Wydanie 6

Dziś 6 stron

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V — Bydgoszcz, piątek 25 stycznia 1952 r. — Nr 22 (1088)

Młodzieżowy Festiwal Pokojowy w Sydney

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi z Sydney, że w okresie 15 — 23 marca br. odbędzie się tam Młodzieżowy Festiwal Pokojowy. W całym kraju trwają prace przygotowawcze. Prasa australijska podaje, że festiwal cieszy się poparciem całej klasy robotniczej i inteligencji australijskiej. Wielu znanych pisarzy australijskich, uczonych i sportowców zgłosiło chęć uczestnictwa w sekcjach, które będą pracować w czasie trwania festiwalu.

Komitet Organizacyjny Festiwalu otrzymał szereg zgłoszeń od organizacji młodzieżowych wielu krajów. Udział swój w festiwalu zapowiedziała m. in. młodzież Chin Ludowych i Nowej Zelandii. Przybędą również przedstawiciele Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowego Związku Studentów. Nadeszła też wiadomość, że wybitny postępowy pisarz amerykański Howard Fast zamierza przybyć na Festiwal

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Biuro Polityczne KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na ostatnim swym posiedzeniu omówiło i zatwierdziło sprawozdanie przedstawicieli PZPR w Komisji Konstytucyjnej.

Biuro Polityczne uznało jednomyślnie, że przedstawiony projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odpowiada wytycznym Partii.

Biuro Polityczne zaleca członkom Partii, aby czynnie popularyzowali projekt Konstytucji wśród najszerszych mas, wzywając do aktywnego udziału w ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Naród polski wita serdecznie niezłomnego bojownika o pokój

Minister Spraw Zagranicznych ZSRR A. J. Wyszyński przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W dniu 24 stycznia br. w drodze z Paryża do Moskwy przybył do Warszawy przewodniczący delegacji radzieckiej na szóstą sesję ONZ minister Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Andrzej J. Wyszyński z małżonką. Ministrowi Wyszyńskiemu towarzyszą sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR B. F. Podcerob i dyrektor gabinetu ministra I. I. Łobanow.

Na granicy w Zebrzydowicach, w imieniu Rządu RP ministra Wyszyńskiego powitali: minister pełnomocny w Ministerstwie Spraw Zagranicznych — M. Wierna i dyrektor protokółu MSZ E. Bartol. Na peronie dworca, ozdobionego polskimi i radzieckimi flagami kompania honorowa Wojska Polskiego oddała ministrowi Spraw Zagranicznych ZSRR honory wojskowe.

Na dworcu w Warszawie powitali ministra Wyszyńskiego: prezes Rady Ministrów — J. Cyrankiewicz, wicepremier Rządu RP A. Zawadzki, minister Obrony Narodowej — Marszałek Polski K. Rokossowski, minister Spraw Zagranicznych — S. Skrzeszewski, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów — J. Berman, sekretarze KC PZPR — F. Mazur i E. Ochab, wiceminister Obrony Narodowej — generał M. Naszkowski, przedstawiciele Rady Narodowej m. st. Warszawy i garnizonu warszawskiego.

Na dworcu obecni byli charge d'affaires ZSRR w Polsce D. I. Zaikin i attache wojskowy — generał - major I. K. Kazak, w otoczeniu członków ambasady. Obecni byli także przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

Na peronie dworca kompania honorowa Wojska Polskiego oddała ministrowi Spraw Zagranicznych ZSRR honory wojskowe.

Przybyłego do Stolicy Polski ministra Wyszyńskiego witali przedstawiciele społeczeństwa Warszawy, organizacji społecznych i politycznych. Następnie odbył się krótki wiec, na którym przemawiali minister Wyszyński i premier Cyrankiewicz.

Wielki plac przydworcowy ozdobiony czerwonymi sztandarami i portretami Chorążego pokoju — Józefa Stalina i Prezydenta RP Bolesława Bieruta wypełniły tysiące ludzi pracy Stolicy, którzy zgotowali ministrowi Wyszyńskiemu niezwykle gorącą i serdeczną owację, wyrażając mu swą wdzięczność za nieugiętą i konsekwentną obronę powszechnego pokoju i zasad pokojowej współpracy narodów przed wszelkimi zakusami imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Prezydent RP Bolesław Bierut przyjął ministra Spraw Zagranicznych ZSRR A. J. Wyszyńskiego

WARSZAWA (PAP). W dniu 24 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął na audiencji ministra Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Andrzeja Wyszyńskiego.

* * *

PREMIER JÓZEF CYRANKIEWICZ PRZYJĄŁ MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH ZSRR ANDRZEJA WYSZYŃSKIEGO

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 24 bm. ministra Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Andrzeja Wyszyńskiego.

* * *

MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH ZSRR — ANDRZEJ WYSZYŃSKI ZŁOŻYŁ WIZYTĘ MINISTROWI SPRAW ZAGRANICZNYCH — STANISŁAWOWI SKRZESZEWSKIEMU

WARSZAWA (PAP). W dniu 24 bm.. minister Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Andrzej Wyszyński złożył wizytę ministrowi Spraw Zagranicznych Stanisławowi Skrzeszewskiemu.

Uroczysta sesja Miejskiej Rady Narodowej z okazji 7 rocznicy wyzwolenia Bydgoszczy

(B) Duża sala ORZZ z trudem pomieściła licznie przybyłych przedstawicieli społeczeństwa bydgoskiego, którzy wzięli udział w uroczystym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej zwołanej z okazji siódmej rocznicy wyzwolenia Bydgoszczy z jarzma hitlerowskiej niewoli.

Po odegraniu przez orkiestrę wojskową hymnów narodowych Polski i ZSRR, sesję otworzył wiceprzew. Prez. MRN tow. St. Januszewski, który powitał przedstawicieli Partii, organizacji społecznych i radnych.

Do stołu prezydialnego poproszono m. in. przedstawiciela KW PZPR tow. Wiśniewskiego, I sekr. KM PZPR tow. Z. Matuszewskiego, gen. Br. Połturzyckiego, oficera E. Molika, wiceprzew. Prez. Wojewódzkiej Rady Narodowej A. Jakubowicza, przew. ZM ZMP Buechera, przedstawiciela ZSL Wł. Kowalskiego, sekr. ORZZ Przybyłę, przodowników pracy: tow. tow. K. Polcyna z PZBM i Jadwigę Wikę z PKP.

Wśród serdecznych oklasków na mównicę wszedł oficer E. Molik, który scharakteryzował wspaniałą, zwycięską ofensywę zimową Armii Radzieckiej, w wyniku której wyzwolono setki miast i wsi polskich, a między innymi i Bydgoszcz. Mówca wspomniał o mężnych żołnierzach I Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte, którzy u boku swych radzieckich towarzyszy broni wkroczyli w dniu 24 stycznia 1945 r. do Bydgoszczy przynosząc jej mieszkańcom — wolność i władzę mas pracujących.

Wzniesione na zakończenie przemówienia okrzyki na cześć Chorążego światowego obozu pokoju JÓZEFA STALINA i Prezydenta RP BOLESŁAWA BIERUTA zostały entuzjastycznie podchwycone przez zebranych.

O osiągnięciach władzy ludowej na przestrzeni siedmiu lat powojennych, mówił przewodniczący Prez. MRN tow. K. Maludziński.

Z przytoczonych cyfr i faktów wynika, że we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego Bydgoszczy uczyniono w porównaniu z okresem przedwojennym olbrzymi krok naprzód.

Wspaniałe osiągnięcia klasy robotniczej Polski mamy do zawdzięczenia w pierwszym rzędzie braterskiej pomocy potężnego Związku Radzieckiego, który pomaga nam w każdej chwili i na każdym kroku budować nowe życie, socjalizm — powiedział tow. Maludziński. Naród polski zacieśnia braterski sojusz z narodami radzieckimi i wraz z nimi walczy o trwały pokój na świecie.

W dalszym ciągu sesji, radny Twardowski zgłosił wniosek o przemianowanie nazw kilku ulic. I tak ul. 20 Stycznia na ul. 24 Stycznia, Ignacego Paderewskiego na Bojowników PPR, Leszczyńskiego na Małgorzaty Fornalskiej i Nowy Rynek na Pl. Pawła Findera. Wniosek został jednogłośnie uchwalony. Na zakończenie sesji wśród niemilknących oklasków zebranych, odczytano depesze do Generalissimusa Józefa Stalina, Prezydenta Bolesława Bieruta i Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego. Tekst depesz podamy w następnym numerze.

Pokrzyżujemy bandyckie plany amerykańskich imperialistów i ich hitlerowskich pachołków

WARSZAWA (PAP) — W miastach i wsiach całej Polski odbywają się w dalszym ciągu masowe zebrania, na których robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca ostro protestują przeciwko zbrodniczym planom wskrzeszenia Wehrmachtu.

Podczas zebrania załogi Elektrowni w Elblągu robotnicy wznosili okrzyki: „Precz z anglo-amerykańskimi podżegaczami wojennymi", „Niech żyje niemiecka klasa robotnicza, walcząca o zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy!

Szczelnie wypełnili swą świetlicę robotnicy zakładów zbożowych w Elblągu. Przemawiający m. in. ob.. Werstak oświadczył w imieniu całej załogi: „Na nikczemne zakusy podżegaczy wojennych odpowiemy dalszym wzmożeniem wysiłków w produkcji i budowie socjalizmu w Polsce Ludowej".

Zebrani po wysłuchaniu referatu uchwalili jednomyślnie rezolucję, potępiającą nikczemne plany podżegaczy anglo-amerykańskich i ich sługusów z Bonn.

Gdy na masówce zorganizowanej przez załogę Dolnośląskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. „22 Lipca"" poddano głosowaniu tekst rezolucji, podniósł się na sali las rąk. „Przygotowania zbirów hitlerowskich do nowego „Drang nach Osten" stanowią bezpośrednią groźbę dla pokoju — stwierdza rezolucja. — Tym mocniej popieramy walkę Niemieckiej Republiki Demokratycznej reprezentującej interesy całego narodu niemieckiego, o pokojowe zjednoczone Niemcy. Tym mocniej będziemy walczyli o zachowanie trwałego pokoju, o pokrzyżowanie bandyckich planów amerykańskich kapitalistów i ich hitlerowskich pachołków..

Manifestację zakończył potężny śpiew „Międzynarodówki".

Masówka zorganizowana przez studentów Wyższej Szkoły Muzycznej we Wrocławiu zgromadziła wszystkich studentów tej uczelni.

M. in. student Roman Kraszewski powiedział:

„Będziemy stale wzmacniać czujność wobec zakusów wroga, wypowiemy nieubłaganą walkę wszelkim elementom bałaganiarskim i bumelanckim oraz tym nielicznym jednostkom które są zwolennikami amerykańskiego „stylu życia"..

Imperialiści po wydaniu ostatniej uchwały przyznającej 100 milionów dolarów żołdu dla wrogów pokoju — sabotażystów, zbrodniarzy i wyrzutków społeczeństw, coraz jawniej pokazują swoje ohydne oblicze, bezczelnie oświadczając przez swoich sługusów z Bonn o wskrzeszeniu Wehrmachtu. Ohydnym tym knowaniom przeciwstawimy swoją wolę pokoju i twórczej pracy".

Zmiany w rządzie czechosłowackim

PRAGA (PAP). W Pradze opublikowano komunikat o zmianach w rządzie Czechosłowacji.

Prezydent Republiki Czechosłowackiej Gottwald zwolnił Ladyslava Koprive na jego własną prośbę ze stanowiska ministra Bezpieczeństwa Narodowego. Jednocześnie prezydent zwolnił Karola Bacileka ze stanowiska ministra kontroli państwowej i mianował go ministrem Bezpieczeństwa Narodowego. Ministrem kontroli państwowej mianowany został deputowany Jan Harus.

Dla uczczenia 10-lecia PPR

Nowe zobowiązania robotników i pracujących chłopów Pomorza

Na apel robotników z warsztatów mechanicznych Chełmżyńskiego Kombinatu Cukrowniczego odpowiedzieli pracownicy Wytwórni Alkoholu Bezwodnego i Rafinerii Soli Potasowej, podejmując liczne zobowiązania, które przyniosą zakładom tysiące złotych oszczędności.

Wytwórnia Alkoholu Bezwodnego postanowiła wykonać swój plan produkcyjny na miesiąc styczeń br. w 110 proc., wprowadzić socjalistyczną opiekę nad maszynami i aparatami wytwórni, wprowadzić współzawodnictwo międzyzmianowe i indywidualne.

Załoga Rafinerii Soli Potasowej zobowiązała się dać ponadplanową produkcję o wartości 14.314 zł.

E. Wachowiak

* * *

Załoga Toruńskiego Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych zebrana na uroczystej masówce poświęconej 10-leciu Polskiej Partii Robotniczej postanowiła czynem uczcić tę historyczną rocznicę.

Dział kontraktacji i instruktażu zobowiązał się ukończyć akcję kontraktacji lnu i konopii do dnia 20. 3. br., czyli na 10 dni przed terminem, co da oszczędności na sumę 8.500 zł. Ponadto pracownicy tego działu postanowili przeszkolić we własnym zakresie wszystkich nowoprzyjętych pracowników terenowych, przez co zaoszczędzą 1.000 złotych.

Ogólna wartość podjętych zobowiązań wynosi 17.501 zł. Jednocześnie załoga Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Toruniu wezwała placówki w Bydgoszczy, Inowrocławiu i Włocławku do podejmowania podobnych zobowiązań.

Marcin Lisewski

* * *

Pracownicy warsztatu zespołowego PGR w Skępem w pow. lipnowskim dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR zobowiązali się:

- Podnieść wydajność pracy o 15 proc. w stosunku do obowiązujących norm przez należyte rozplanowanie pracy każdego pracownika warsztatu.
- Dokonać regeneracji jak największej ilości części zamiennych.
- Wzorem PZBM otoczyć socjalistyczną opieką posiadane obrabiarki.
- Wezwać do współzawodnictwa warsztat zespołowy Poledno.

Żony pracowników PGR Płowężek zespół Piecewo w pow. brodnickim Helena i Stanisława Lewandowskie, zobowiązały się pracować w akcji wiosennej, żniwnej. omłotowej i wykopkowej po 20 dni w miesiącu.

W imieniu pracowników magazynowych PZGS w Bydgoszczy zgłosił zobowiązanie tow. Tomczak. Postanowili oni wybudować drogę dla pojazdów mechanicznych na terenie magazynów, co skróci czas przeładunków o 50 proc.

Największe zobowiązania podjął dział skupu i kontraktacji, bo na sumę 238.000 zł oraz sekcja transportowa na sumę 40.000 zł.

Czynem produkcyjnym postanowili uczcić 10 rocznicę powstania PPR małorolni i średniorolni chłopi naszego województwa. Np. w gromadzie Prądy w pow. bydgoskim na zebraniu gromadzkim chłopi uchwalili zwiększyć wydajność z ha przez zastosowanie radzieckich metod uprawy roli. Zobowiązali się również zasadzić drzewka owocowe na drogach i pielęgnować je. Oprócz tego wszyscy małorolni i średniorolni chłopi postanowili do 30 bm. uregulować całą należność z tytułu Narodowej Pożyczki.

Zebrani na naradzie roboczej pracownicy Rejonowych Zakładów Młynów Gospodarczych w Bydgoszczy postanowili zmniejszyć ogólny koszt przemiału w stosunku do roku ubiegłego o 3 zł od jednej tony, podnieść przeciętną wydajność maszyn do 1100 kg na jedną roboczo-dobę, zobowiązać starszych księgowych do sporządzenia bilansu przed terminem.

Spółdzielnie produkcyjne woj. bydgoskiego bilansują swe roczne osiągnięcia

W 170 spółdzielniach produkcyjnych woj. bydgoskiego trwają przygotowania do zamknięć rocznych i zebrań obrachunkowych.

Powiaty Wąbrzeźno i Rypin zakończyły już zamknięcia bilansów rocznych we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych. Powiaty: Chełmno, Inowrocław, Szubin, Włocławek, Mogilno, Brodnica i Tuchola zbliżają się do zakończenia sprawozdań rocznych. W powiatach tych podział dochodów między spółdzielców nastąpi w najbliższych dniach.

Spółdzielca Feliks Nawrot członek Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Witkowie powiat Mogilno swą pracą w spółdzielni wraz z żoną wypracowali 877 dniówek obrachunkowych i otrzymali: 3534 kg żyta, 1474 kg pszenicy, 2324 kg mieszanki zbożowej, 307 kg grochu, 1140 kg ziemniaków, 3113 kg słomy oraz 10.224 zł w gotówce.

Członek RZS w Balicach pow. Mogilno, Bronisława Cyprysowa za przepracowane wraz z rodziną 730 dniówek obrachunkowych otrzymała 5090 kg żyta, 950 kg pszenicy i 10,490 złotych w gotówce.

We wszystkich spółdzielniach produkcyjnych naszego województwa spółdzielcy żywo interesują się sporządzaniem bilansów.

Obserwujący bacznie przebieg zamknięć rocznych chłopi indywidualni w licznych wypadkach składają wnioski o przyjęcie ich na członków spółdzielni produkcyjnych.

I tak np. Antoni Izewa z gromady Karnowo, pow. wyrzyskiego złożył wniosek o przyjęcie go do spółdzielni.

W powiatach Chełmno i Włocławek do spółdzielni produkcyjnej Pieleczki przyjęto 9 kobiet spośród członków rodzin. **(br)**

O szeroki rozwój ruchu „kowalowców" na Pomorzu

Mija 8 miesięcy od dnia, w którym inżynierowie, technicy, racjonalizatorzy i przodownicy pracy z pomorskich zakładów pracy obradowali w Bydgoszczy nad sprawą przeniesienia i zastosowania w przemyśle woj. bydgoskiego metody radzieckiego inżyniera tow. Kowalowa.

W wielu zakładach pracy — jak np. w Grudziądzkich Zakładach Przemysłu Gumowego, w Toruńskiej Fabryce Kotłów i Maszyn, w PKP Kluczyki, w Zakładach Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego w Bydgoszczy i innych w stosowaniu metody inż. Kowalowa poczyniono już pewne postępy, które już wielokrotnie omawialiśmy na łamach naszej „Gazety".

Dotychczasowe próby i doświadczenia wchodzą już obecnie w nowy etap, szerokiego korzystania z doświadczeń przodowników pracy drogą ich naukowej analizy, w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych załóg.

W związku z tym daje się odczuć potrzeba wymiany doświadczeń w tej dziedzinie pomiędzy poszczególnymi zakładami oraz stała koordynacja wysiłków inżynierów i techników poszczególnych branż.

Okręgowa Rada Związków Zawodowych i Pomorski Oddział NOT rozpoczynają obecnie realizację tego zadania.

W dniu dzisiejszym w Zakładach Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego odbywa się narada inżynierów i techników „metalowców", w czasie której wygłoszone będą referaty oraz odbędzie się pokaz stosowania metody inż.. Kowalowa w dziale bakelitowym zakładów

Na „pierwszy ogień" wybrano zakład, który posiada w stosowaniu metody inż. Kowalowa największe osiągnięcia. Zaś organizację narady powierzono Zw. Zaw. Metalowców i Oddziałowi Stow. Inżynierów, Techników Mechaników Polskich, gdyż w skali województwa w tej właśnie branży obserwujemy największe zainteresowanie metodą inż. Kowalowa i największy wkład pracy przy wprowadzaniu jej w życie.

Narada dostarczy niewątpliwie wiele cennego materiału i wniosków dla wielu zakładów pracy i pozwoli na podniesienie ruchu „kowalowców" na Pomorzu na wyższy etap.

Ten nowy etap — to przejście od prób i doświadczeń, do konkretnego stosowania metody inż. Kowalowa w walce o realizację zadań 3 roku Sześciolatki, w podwyższaniu wydajności pracy, obniżaniu kosztów własnych, likwidowaniu wąskich przekrojów produkcji.

Należy się spodziewać, że w ślad za teoretyczno-praktyczną naradą „metalowców" w sprawie metody inż. Kowalowa, nastąpią podobne narady „chemików" oraz inżynierów i techników przemysłu drzewnego.

J. H.

Wbrew woli imperialistów anglo-amerykańskich

Sprawa zdefiniowania pojęcia agresji

będzie umieszczona na porządku dziennym VII sesji Zgromadzenia NZ

PARYŻ (PAP) W Komisji Prawnej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych zakończyła się dyskusja nad sprawą definicji agresji.

W toku trwającej dwa tygodnie dyskusji zarysowały się wyraźnie dwa stanowiska:

a) stanowisko Związku Radzieckiego i szeregu innych państw potępiających stanowczo agresję i domagających się opracowania definicji, wykluczającej wszelką możność usprawiedliwienia agresji;

b) stanowisko delegacji Stanów Zjednoczonych i Anglii, które dążyły do uniemożliwienia opracowania definicji agresji, ażeby dać reakcyjnym kołom tych krajów możność przygotowania i rozpętania nowej wojny światowej.

Delegacja Związku Radzieckiego złożyła projekt rezolucji, która stwierdza, że państwo, wypowiadające wojnę lub dokonujące wtargnięcia na terytorium innego państwa bez wypowiedzenia wojny, powinno być uznane za napastnika.

Delegacje Stanów Zjednoczonych i Anglii jak również delegacje Grecji i Belgii broniły uporczywie tezy, że definicja agresji jest rzekomo w ogóle niemożliwa do zdefiniowania. Stanowisko to należy tłumaczyć obawą Stanów Zjednoczonych i ich satelitów, że ich plany przygotowania nowej wojny światowej zostaną zdemaskowane.

W toku dyskusji przemawiał delegat ZSRR Morozow, który opierając się na konkretnych przykładach obalił niedorzeczną argumentację przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Anglii i innych krajów, którzy twierdzili, że ścisła definicja agresji jest rzekomo niemożliwa.

Morozow przypomniał, że rezolucja radziecka określa dokładnie wszystkie możliwe wypadki agresji. Przytoczył on najważniejsze punkty tej rezolucji i przypomniał iż przewiduje ona, że za napastnika w konflikcie międzynarodowym będzie uznane państwo, które:

1. Wypowie wojnę innemu państwu.

2. Którego siły zbrojne choćby bez wypowiedzenia wojny wtargną na terytorium innego państwa, którego marynarka lub lotnictwo zbombardują obszar innego państwa, lub zaatakują jego okręty i samoloty.

3. Którego wojska wyładują lub wkroczą na obszar innego państwa bez zezwolenia rządu tego państwa.

4. Które zarządzi blokadę morską wybrzeży lub portów innego państwa.

5. Które będzie popierało uzbrojone bandy, utworzone na jego terytorium, jeśli bandy te wkroczą na terytorium innego państwa.

Dalszy niezmiernie ważny punkt rezolucji radzieckiej stwierdza, że żadne względy natury politycznej, strategicznej lub gospodarczej nie mogą służyć za usprawiedliwienie agresji. Usprawiedliwieniem agresji nie może być ani dążenie do eksploatacji bogactw naturalnych państwa napadniętego, ani powoływanie się na inwestycje kapitałowe poczynione na terytorium państwa napadniętego, ani odmowa uznania przez napastnika suwerenności państwowej ofiary agresji.

Rezolucja radziecka stwierdza dalej, że nie może służyć za usprawiedliwienie agresji ani sytuacja wewnętrzna jakiegokolwiek państwa, ani jego zacofanie, ani ruch rewolucyjny lub kontrrewolucyjny, ani wojna domowa, ani rozruchy lub strajki na jego obszarze, ani taki lub inny ustrój polityczny, gospodarczy lub społeczny jakiegokolwiek państwa.

Nie mogą służyć za usprawiedliwienie agresji, ani odmowa zezwolenia na przemarsz wojsk, ani incydenty graniczne.

W wypadku mobilizacji lub skoncentrowania przez jedno państwo znacznych kontyngentów sił zbrojnych w pobliżu granicy innego państwa — państwo, które czuje się tym zagrożone może na drodze dyplomatycznej lub innej starać się o pokojowe rozstrzygnięcie sporu. Może ono tak samo przeprowadzić mobilizację i koncentrację swych wojsk na granicy państwa, które mu zagraża pod warunkiem, że wojska jego nie przekroczą granicy.

Wyrażając poparcie dla rezolucji radzieckiej, delegat Polski Przemysław Ogrodziński wykazał cyniczność stanowiska delegacji USA oraz absurdalność twierdzeń delegata greckiego o rzekomej niemożliwości zdefiniowania agresji. Przytoczył on przykłady takiej definicji z praktyki Ligi Narodów w 1924 i 1933 roku oraz przypomniał, że w latach międzywojennych, zdefiniowaniu agresji sprzeciwiały się przede wszystkim Niemcy i faszystowskie Włochy. Delegacja polska uważa — powiedział Ogrodziński — że uchwalenie definicji agresji jest nie tylko możliwe z punktu widzenia prawnego, lecz także konieczne z punktu widzenia politycznego. Uchwalenie takiej definicji będzie miało wielkie znaczenie jeśli chodzi o odstraszenie ewentualnego agresora.

Delegaci wielu innych państw wypowiedzieli się także przeciwko inspirowanej przez Stany Zjednoczone rezolucji greckiej, która proponowała pozostawienie projektu radzieckiego bez rozpatrzenia, motywując to rzekomą niemożliwością zdefiniowania agresora.

Przedstawiciele Francji, Iranu i Wenezueli złożyli projekt rezolucji, która proponuje odroczenie problemów zdefiniowania agresora do następnej sesji Zgromadzenia. Na sesji tej ma być także rozpatrzony projekt międzynarodowego kodeksu o zbrodniach przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu narodów. Meksyk, Holandia i Syria zgłosiły do tej rezolucji poprawki i w nowej redakcji rezolucja stwierdza wyraźnie, że opracowanie definicji agresora jest możliwe i pożądane w celu zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Po uwzględnieniu poprawek rezolucja przewiduje, że sprawa zdefiniowania pojęcia agresji będzie umieszczona na porządku dziennym VII sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych jako oddzielny punkt.

Poprawki te wprowadziły tak istotne zmiany do pierwotnego projektu rezolucji Francji, Iranu i Wenezueli, że delegacje ZSRR i inne delegacje, dążące szczerze do opracowania definicji agresji uznały, że mogą rezolucję tę poprzeć.

W dniu 21 stycznia odbyło się głosowanie w Komisji Prawnej i znaczną większością 28 głosów przeciwko 12 przy 7 wstrzymujących się Komisja uchwaliła rezolucję. Delegacja Związku Radzieckiego i Polski głosowały za rezolucją. Przeciwko rezolucji głosowały m. in. Stany Zjednoczone, Anglia, Kanada, Australia, Belgia i Grecja.

Uchwała Komisji Prawnej stanowi poważne zwycięstwo obozu postępu. Świadczy ona wyraźnie, że przewodnia myśl projektu rezolucji radzieckiej wskazująca na konieczność przyjęcia definicji agresji, zyskała sobie poparcie znacznej większości delegacji. Komisja wypowiedziała się także za tezą radziecką, że opracowanie definicji agresji leży w interesie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Wynik głosowania Komisji Prawnej świadczy także wyraźnie o niepowodzeniu manewrów Stanów Zjednoczonych, które za pośrednictwem delegacji monarcho-faszystowskiej Grecji usiłowały przeforsować odrzucenie projektu radzieckiego pod pretekstem rzekomej niemożliwości zdefiniowania agresji.

Międzynarodowe spotkanie

byłych więźniów Oświęcimia potężną manifestacją braterstwa i przyjaźni

WARSZAWA (PAP). W związku z rozpoczynającymi się uroczystościami 7 rocznicy wyzwolenia przez Armię Radziecką więźniów obozu w Oświęcimiu, Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację ogłosił komunikat, w którym czytamy m. in.:

W dniach od 24 do 28 stycznia gościć będziemy w Polsce przedstawicieli b. więźniów Oświęcimia, przybywających z krajów, które padły ofiarą hitlerowskiego najazdu.

27 stycznia mija siedem lat od chwili, kiedy zwycięska ofensywa Armii Radzieckiej, niosącej wolność i niepodległość uciskanym narodom, otworzyła bramy obozu śmierci w Oświęcimiu. Z nieopisaną radością witały pozostałe przy życiu ofiary bestialstwa hitlerowskiego swoich wyzwolicieli, którzy uchronili ich od niechybnej zagłady.

Przypominając okrucieństwa faszystów w katowni Oświęcimskiej, ZBoWiD pisze:

„Nigdy nie zgaśnie w naszych sercach nienawiść do faszyzmu, do ucisku i cierpień, jakie niesie ze sobą, do jego barbarzyństwa i okrucieństwa. Nienawiść ta nieodłącznie towarzyszy naszemu głębokiemu umiłowaniu pokoju. Przekuwa się ona w niezłomną decyzję kroczenia drogą, którą sobie wytknęliśmy, drogą walki o pokój i postęp.

Międzynarodowe spotkanie b. więźniów Oświęcimia odbędzie się w chwili, kiedy imperialiści amerykańscy cynicznie odsłonili swe oblicze, odbudowując otwarcie Wehrmacht, pod kierownictwem hitlerowskich generałów, żądnych odwetu i nowych krwawych laurów na gruzach Europy.

Gwałtowny wzrost sił światowego ruchu pokoju, na czele którego kroczy potężny Związek Radziecki, pogromca faszyzmu, obrońca niepodległości i wolności narodów, przeciwstawia ludobójczym zamiarom podpalaczy świata pokojową wolę setek milionów uczciwych ludzi na całej kuli ziemskiej.

Wśród przedstawicieli b. więźniów Oświęcimia znajduje się znaczna liczba delegatów z Niemiec. Część ich przybędzie z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z którą łączą nas więzy braterskiej współpracy. Przybędą również liczni delegaci z Niemiec Zachodnich, przedstawiciele naszych niemieckich współtowarzyszy walk i cierpień, którzy nie bacząc na olbrzymie trudności — kroczą w czołowych szeregach wielkiego narodowego frontu walki — ogarniającego zarówno ludność NRD jak i szerokie rzesze patriotów w Niemczech Zachodnich — przeciwko remilitaryzacji i o zjednoczone, demokratyczne i pokój miłujące Niemcy. Spotkanie oświęcimiaków wzmocni więzy solidarności łączące ofiary hitlerowskiego faszyzmu we wszystkich krajach z niemieckimi antyfaszystowskimi bojownikami, ze wszystkimi zwolennikami pokoju w Niemczech.

Polscy bojownicy o wolność i demokrację i cały naród polski życzą delegatom przybyłym na zjazd pomyślnych wyników obrad.

Jesteśmy przekonani, że atmosfera braterstwa i przyjaźni, w jakiej odbędzie się w naszym kraju międzynarodowe spotkanie oświęcimiaków, natchnie uczestników zjazdu i ich braci we wszystkich krajach do jeszcze większych ofiarnych wysiłków, godnych ich chlubnej przeszłości, w walce o zachowanie pokoju światowego, największego dobra ludzkości.

Sprawa pogwałcenia strefy neutralnej Kaesongu przez Amerykanów

PEKIN (PAP) — Jak donosi agencja Nowych Chin, podczas śledztwa w sprawie ostrzelania samochodów ciężarowych delegacji ludowej przez samoloty amerykańskie w dniu 18 stycznia, przesłuchano jako świadków trzech członków personelu delegacji koreańsko-chińskiej, którzy konwojowali samochody. Świadkowie potwierdzili, że w godzinach po południowych 18 stycznia cztery samoloty amerykańskie z odległości 40 m na północ od mostu Hampo zbombardowały i ostrzelały kolumnę transportową delegacji koreańsko-chińskiej. Kolumna musiała się zatrzymać, ponieważ jeden z kierowców został ranny. Po przeprowadzeniu śledztwa, które trwało 2 godziny 45 min., amerykański oficer łącznikowy płk. Murray zmuszony był przyznać, że obecnie można wyciągnąć niektóre wnioski. Usiłował on jednak nadal uchylić się od odpowiedzialności za napad na kolumnę transportową delegacji ludowej i oświadczył, iż musi zbadać dowody.

Oficer łącznikowy strony ludowej płk. Czan Czuan-san ponownie zwrócił uwagę Murray'a, że zwleka on z podjęciem kroków w związku ze zbombardowaniem neutralnej strefy Kaesongu w dniu 17 stycznia przez samoloty amerykańskie.

Płk. Czan oświadczył, że minęło już kilka dni od tego incydentu i mimo bezspornych dowodów strona amerykańska dotychczas nie potraktowała tej sprawy poważnie.

Dnia 22 stycznia br. samolot amerykański ponownie przeleciał nad strefą Kaesongu. Następnie, kiedy jeszcze trwało posiedzenie oficerów łącznikowych, nad Panmundżonem przeleciały jeszcze cztery amerykańskie samoloty odrzutowe. Świadkami tego nowego naruszenia porozumienia w sprawie neutralności strefy Kaesongu byli liczni koresponden ci prasowi.

Napięta sytuacja w Tunisie

PARYŻ (PAP). Prasa francuska donosi, że sytuacja w Tunisie jest w dalszym ciągu napięta.

Dziennik „Ce Soir" donosi, że w okręgu wojskowym Sfax ogłoszono stan „pogotowia". Na ulicach Tunisu, a zwłaszcza w arabskiej części miasta, policja rewiduje każdego przechodnia.

Generalny rezydent Francji zażądał posiłków dla policji oraz dodatkowych oddziałów wojskowych.

Dziennik „Le Monde" podaje, że w odpowiedzi na żądanie rządu francuskiego, aby Bej Tunisu udzielił dymisji rządowi tuniskiemu i wycofał skargę złożoną przez Tunis w ONZ, premier Czenik oświadczył, że ministrowie, którzy złożyli w imieniu rządu tuniskiego skargę w ONZ, cieszą się zaufaniem Beja i byli upoważnieni do zwrócenia się do ONZ, o ile rokowania z rządem francuskim nie dałyby rezultatów.

* * *

PARYŻ (PAP). Według ostatnich wiadomości, sytuacja w Tunisie zaostrza się. W całym kraju trwa nadal strajk patriotyczny. Większość sklepów i lokali publicznych jest zamknięta. Władze kolonialne wzmagają terror wobec ludności Tunisu. Policja i żandarmeria legitymują i rewidują obywateli tuniskich. Aresztowani tunizejczycy osadzeni są w specjalnym obozie koncentracyjnym na przedmieściu Tunisu.

Oficjalne komunikaty francuskie przyznają, iż władze kolonialne nie panują nad sytuacją i zamierzają poważnie wzmocnić oddziały wojskowe.

W miejscowości Moknine w okręgu Sahel, odbyła się demonstracja z udziałem 5 tysięcy patriotów tuniskich, którzy żądali niezawisłości kraju oraz zwolnienia uwięzionych i deportowanych działaczy.

W Mahdia, Sfax i Kairouan wszystkie ulice otoczone są przez czołgi i samochody wojskowe.

Depesza Jacques Duclos

do Komunistycznej Partii Niemiec

PARYŻ (PAP) — W związku z groźbą delegalizacji Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) i apelem Biura Politycznego KPD z 15 stycznia br. Jacques Duclos wystosował w imieniu Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej depeszę, w której wyraża solidarność narodu francuskiego z narodem niemieckim, walczącym przeciwko przekształcaniu Niemiec Zachodnich w bazę imperialistycznej agresji i przeciwko przygotowaniom do trzeciej wojny światowej.

Odmawiając spełnienia roli narzędzia imperialistów amerykańskich w Europie i służenia im jako mięso armatnie dla wojny agresywnej przeciwko ZSRR — kończy Duclos — nasze dwa narody bronią swego bytu narodowego i jednocześnie kroczą drogą prawdziwego porozumienia francusko-niemieckiego, opartego na demokracji i pokoju.

Nowy rząd Belgii — to rząd nędzy i wojny

BRUKSELA (PAP) — Biuro Polityczne KC Belgijskiej Partii Komunistycznej ogłosiło komunikat w którym stwierdza, że nowy rząd Van Hutta nie różni się niczym od poprzedniego gabinetu Pholiene. Ministrowie kierujący resortami gospodarki, finansów i spraw wojskowych są tak samo jak ministrowie Pholiena przedstawicielami wielkiego kapitału i popierają w całej pełni politykę narzuconą Belgii przez amerykańskich imperialistów. Rząd Van Hutta ma przyspieszyć ratyfikację planu Schumana i włączenie belgijskich sił zbrojnych do tzw. „armii europejskiej" oraz wyrazić zgodę na odbudowę Wehrmachtu.

Gabinet Van Hutta nie zerwie z polityką nędzy i wojny, lecz wprost przeciwnie, zamierza prowadzić tę politykę jeszcze bardziej zdecydowanie.

W zakończeniu komunikat stwierdza, że gabinet Van Hutta jest niewątpliwie wrogiem mas pracujących i wzywa wszystkich ludzi pracy do zjednoczenia się wokół partii komunistycznej dla stanowczej walki przeciwko rządowi nędzy i wojny Van Hutta.

—o—

Naród jugosłowiański wzmaga walkę przeciwko klice titowskiej

BUKARESZT (PAP). Dziennik „Romania Libera" opublikował artykuł, poświęcony bohaterskiej walce narodu jugosłowiańskiego przeciwko klice titowskiej, która zaprzedała kraj imperialistom amerykańsko-angielskim i skazała naród jugosłowiański na straszliwą nędzę i głód.

Dziennik podkreśla, że w miarę opanowywania gospodarki jugosłowiańskiej przez monopole amerykańskie i angielskie oraz militaryzacji kraju, wzmaga się terror i wyzysk mas pracujących.

Naród jugosłowiański — pisze „Romania Libera" — w sposób coraz bardziej zdecydowany walczy przeciwko rodzimym i obcym imperialistom, przeciwstawia się produkcji wojennej i militaryzacji kraju. Szczególnie bohaterską walkę prowadzą górnicy i kolejarze jugosłowiańscy.

W kopalniach Bośni, dostarczających surowca dla amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego, górnicy sabotują produkcję. W wyniku zdecydowanej postawy górników tych kopalń, wydobycie rudy spadło ostatnio o przeszło 30 proc.

Dokerzy odmawiają wyładowania broni dostarczonej Jugosławii przez USA. Niedawno zastrajkowało 26 tysięcy dokerów, którzy protestowali przeciwko transportowi broni amerykańskiej. Coraz częstsze są wypadki wysadzania w powietrze transportów kolejowych z bronią.

Rzecznicy pokoju na VI sesji ONZ

Minister Spraw Zagranicznych ZSRR, szef delegacji radzieckiej na VI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ przybył do Warszawy. Naród polski i lud Warszawy witają go serdecznie, widząc w nim wiernego realizatora stalinowskiej polityki pokoju, niezłomnego bojownika o współpracę między narodami, wybitnego męża stanu i naszego wypróbowanego przyjaciela.

Osoba czołowego delegata Związku Radzieckiego w Palais de Chaillot skupiała na sobie przez trzy bez mała miesiące obrad sesji paryskiej uwagę opinii publicznej wszystkich krajów. Kiedykolwiek wszystkie miejsca dla delegatów prasy i publiczności w siedzibie obrad VI sesji Zgromadzenia Ogólnego były wypełnione, oznaczało to niechybnie, że spodziewane jest wystąpienie szefa delegacji radzieckiej. Gdziekolwiek, czy to na sali obrad Zgromadzenia Ogólnego, czy też na salach obrad Komisji walczyć należało w obronie pokoju, w obronie zasad Karty ONZ, przeciw amerykańskim próbom posługiwania się dla swoich celów Organizacją Narodów Zjednoczonych, gdziekolwiek należało wystąpić w obronie praw narodów kolonialnych i zależnych, wszędzie rzecznikiem sprawy słusznej, wyrazicielem i rzecznikiem interesów narodów byli delegaci Związku Radzieckiego z Andrzejem Wyszyńskim na czele, delegaci Ukrainy i Białorusi, delegaci Polski Ludowej i Czechosłowacji.

Stanowisko delegacji Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej na ONZ zyskiwało poparcie opinii publicznej narodu francuskiego oraz poparcie wszystkich narodów na świecie. Cechą charakterystyczną obrad VI sesji ONZ było to, że niemal codziennie zacinała się amerykańska machina do głosowania, nie było niemal dnia, w którym by w czasie głosowania nie ujawniła się kruchość amerykańskiej większości. Wyniki głosowań wykazywały, że nader często ramię w ramię ze Związkiem Radzieckim głosowały delegacje krajów arabskich i azjatyckich, a nawet niektóre delegacje rządów południowo-amerykańskich.

Najważniejszym frontem walki delegacji radzieckiej i delegacji krajów demokracji ludowej na VI sesji były obrady w sprawie rozbrojenia. Nie ma dziś sprawy ważniejszej niż zapewnienie i utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Podstawowym zadaniem ONZ jest utrwalenie pokoju. Główna odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego spoczywa zgodnie z Kartą na Organizacji Narodów Zjednoczonych. Delegacja radziecka niestrudzenie walczyła o bezwarunkowy zakaz broni atomowej, o ustanowienie ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu, o redukcję sił zbrojnych pięciu mocarstw o 1/3 i o Pakt Pokoju pięciu wielkich mocarstw. Te jasne, konkretne propozycje stanowiły trzon wszystkich rezolucji radzieckich wnoszonych bądź to bezpośrednio na Zgromadzeniu Ogólnym, bądź też w czasie obrad Komisji Politycznej. Propozycje te znalazły pełny wyraz w 8-punktowej rezolucji przedłożonej 12 stycznia br. przez ministra Wyszyńskiego Komisji Politycznej ONZ.

Wystąpienia ministra Wyszyńskiego w czasie debat nad pseudorozbrojeniowymi propozycjami trzech mocarstw zachodnich oraz rezolucja radziecka w tej sprawie były niezrównanym przykładem siły demaskatorskiej, umiejętności jasnego i logicznego przedstawienia istoty zagadnienia. Jakże mizerne, jak wykrętne i słabe były argumenty przeróżnych Jessupów, Lloydów, wobec argumentów szefa delegacji radzieckiej. Raz po raz przypierał on do muru delegatów USA, Wielkiej Brytanii i Francji wykazując ich istotne intencje: chęć niedopuszczenia do zakazu broni atomowej, chęć pogrzebania konstruktywnych i konkretnych propozycji radzieckich. Stanowisko Związku Radzieckiego w dyskusji nad zakazem broni atomowej uzyskało poparcie wielu delegatów krajów blisko-wschodnich, że wymienimy np. delegata Egiptu, który w swoim wystąpieniu, z dnia 15 grudnia ub. roku oświadczył, iż Związek Radziecki proponując natychmiastowy zakaz broni atomowej kieruje się prawdziwymi interesami całej ludzkości.

Dnie, w których minister Andrzej Wyszyński uzasadniał radziecką skargę w sprawie ustawy kongresu USA asygnującej 100 milionów dolarów na organizowanie szpiegostwa i dywersji można by nazwać „czarnym okresem imperialistów" w ONZ. W czasie dyskusji nad tą sprawą minister Wyszyński oraz szefowie delegacji Polski i Czechosłowacji — minister Wierbłowski i minister Sekannova, zdemaskowali cały amerykański mechanizm szpiegostwa i dywersji, ujawnili nikczemne metody imperialistów, którzy nie cofają się przed niczym, byle tylko utrudnić pokojowe budownictwo krajów postępu i demokracji.

Minister Wyszyński niejednokrotnie występował z propozycjami zmierzającymi do zawieszenia broni w Korei. On i inni delegaci krajów obozu pokoju sprzeciwiali się amerykańskiej propozycji, która nie chcąc dopuścić do dyskusji w sprawie Korei na Komisji Politycznej zalecała jej odroczenie. W swoich wystąpieniach w dyskusji nad sprawą rozbrojenia, minister Wyszyński niestrudzenie wskazywał na rozbójniczy charakter agresji amerykańskiej, dokonywanej pod sztandarami ONZ. W 8-punktowej rezolucji radzieckiej wskazano, że konieczne jest, by Zgromadzenie Ogólne doprowadziło do zaprzestania działań wojennych na Korei i wycofania stamtąd wszystkich wojsk obcych.

Batalia przeciw amerykańskiemu planowi tzw. akcji zbiorowych dała okazję, by przedstawić istotny charakter wszystkich prób agresorów amerykańskich, zmierzających do wykorzystania ONZ jako narzędzia wojny. Minister Wyszyński wykazał w całej rozciągłości, że plan „akcji zbiorowych", wniesiony przez większość amerykańską, jest przygotowaniem do agresji amerykańskiej na innych punktach kuli ziemskiej w stylu Korei.

Olbrzymie wrażenie wywołało ujawnienie przez min. Wyszyńskiego faktu, przygotowania w Syjamie i północnej Burmie agresji amerykańskiej przeciwko Chinom Ludowym. Po przemówieniach min. Wyszyńskiego i min. Wierbłowskiego w sprawie amerykańskiego planu „akcji zbiorowych" nikt nie mógł żywić najmniejszych wątpliwości, iż plan ten jest brutalnym pogwałceniem Karty Narodów Zjednoczonych. Również w czasie debaty nad sprawą Niemiec, delegacje radziecka i polska wykazały, iż propozycje trzech mocarstw zachodnich usiłujące nie dopuścić do zjednoczenia Niemiec i umożliwić uchylenie sie od wykonania zobowiązań poczdamskich za pomocą ONZ są niezgodne z duchem i z literą Karty ONZ.

„Gdziekolwiek występujemy w obronie krajów zależnych i kolonialnych, w obronie ich praw do niezawisłości, wszędzie tam spotykamy się z poparciem delegacji Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej" — powiedział w czasie debaty nad sprawą Maroka delegat Pakistanu, Zafrullach Khan. Poparcie delegacji krajów obozu pokoju umożliwiło przeforsowanie na VI sesji ONZ wielu rezolucji, które stanowią poważny krok naprzód na drodze do niezawisłości narodów kolonialnych. Komisja Ekonomiczna ONZ przyjęła np. rezolucję polską, zmierzającą do tego, by bogactwa krajów gospodarczo zacofanych służyły celom rozwoju przemysłu i rolnictwa narodowego, interesom mieszkańców danego kraju. Delegaci radzieccy, polscy i czechosłowaccy niestrudzenie demaskowali w czasie obrad Komisji do spraw społecznych metody mocarstw kolonialnych, opierające się na bezlitosnej eksploatacji pracy i własności ludów zależnych.

Przebieg VI sesji ONZ wykazuje, iż polityka radziecka, polityka krajów obozu pokoju, zyskuje olbrzymie poparcie wszystkich narodów. W Paryżu liczne delegacje społeczeństwa francuskiego, jak np. delegacja kobiet, delegacja uczonych francuskich, składając wizyty min. Wyszyńskiemu stwierdzały, że propozycje radzieckie zmierzające do utrwalenia pokoju są zarazem zadaniami wszystkich narodów świata, w tej liczbie także narodu francuskiego. Przedstawiciele rządów imperialistycznych starali się przeszkodzić rzecznikom pokoju, min. Wyszyńskiemu, min. Wierbłowskiemu w ich pracy w czasie VI sesji ONZ. Pamiętamy amerykańskie wystąpienie australijskiego ministra spraw zagranicznych, Casey, który usiłował w połowie listopada ub. roku nie dopuścić do głosu szefa delegacji radzieckiej. Przewodniczący Komisji Politycznej, Turek — Selim Sarper wbrew wszystkim regułom przyzwoitości jakie obowiązują na konferencjach międzynarodowych kilkakrotnie odbierał głos szefowi delegacji polskiej — min. Wierbłowskiemu. Wszystkie te nikczemne próby dywersji zakończyły się kompletnym fiaskiem. Delegacje krajów obozu pokoju ku wściekłości imperialistów zyskały ogólną sympatię opinii publicznej wszystkich krajów.

P. M.

Zakaz odbycia ogólnoamerykańskiego Kongresu Obrońców Pokoju w Rio de Janeiro

NOWY JORK (PAP). Jak donoszą z Rio de Janeiro, rząd brazylijski wydał zakaz odbycia Ogólnoamerykańskiego Kongresu Obrońców Pokoju. Jak wiadomo, Kongres ten miał obradować w Rio de Janeiro, w okresie od 11 do 16 marca br.

Prasa podkreśla, że zakaz ten został wydany jednocześnie z rozpoczęciem przez rząd brazylijski rokowań z misją wojskową USA w sprawie dalszej militaryzacji Brazylii.

Jak w Warsztatach Naprawczych Taboru Kolejowego

narodziła się nowa forma ruchu racjonalizatorskiego

...Obecnie mamy już w kraju około 250 zynierskо-robotniczych brygad racjona zatorskich...

...Znaczen e dz stalności brygad racjona ratorskich zwłaszcza w dziedzinie walki oszczędność i postęp techniczny jest rdzo poważne.

...Praktyka wykazała, że zagadnienia mpleksowe, łączące w sobie problemy chniczne z problemami organizacji pra najlepiej są rozwiązywane przez zespo . Okazało się również, że sam wybór matu racjonalizatorskiego jest trafniej y, gdy przedyskutowano go przedtem w spole, stanowiącym brygadę.

(Z wywiadu z dyr. Departamentu Tech niki PKPG — tow. Ignacym Bursztynem — ogłoszonego w prasie).

RZYJEMNE ROZCZAROWANIE

Kiedy zwróciłem się do sekretaa Komitetu Zakładowego Warsztaw Naprawczych Taboru Kolejowe- tow. Dębskiego z zapytaniem co dzi o wywiadzie tow. Bursztyna — miechnął się i odparł:

— Porozmawiajcie z przewodniczą m naszego klubu racjonalizacji i chniki towarzyszem Kościelakiem. n najlepiej potrafi opowiedzieć o świadczeniach naszych brygad inierskо-robotniczych, które powsta u nas samorzutnie już przed pół kiem.

Czytelnikom należy się małe wyśnienie:

Otoż po przeczytaniu w gazecie wyadu tow. Bursztyna wybrałem się Warsztatów Naprawczych, ażeby dowiedzieć, czy istnieje tam możwość zorganizowania brygad inżyersko-robotniczych? — jak pracu kiub?

A tu masz! Brygady pracują już pół roku...

* * *

— Jak powstały brygady? opowiaa tow. Kościelak. — Po prostu ły potrzebne. Zauważyliśmy, że II kwartale ub. roku zmniejszył napływ wniosków racjonalizatorich. Za mało agitowaliśmy w tej prawie, choć doświadczenia były że małe. W 1950 roku mieliśmy zrealizowanych pomysłów, które zyniosły w skali rocznej 55 tys. zł zczędności. W I kwartale br. wnioków było 26, w II tylko 10, a w I kwartale — był to skutek osłabie naszej pracy — tylko 4.

A właśnie w tym okresie wystąpi najpoważniejsze trudności produkjne. Obowiązkiem racjonalizatorów było więc dopomóc w ich przezwyciężaniu.

Jak doszło do powstania pierwszej rygady inżynierskо-robotniczej? oże o tym opowie tow. Jan Gał — sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej parowozowni...

— Było to chyba w lipcu 1951 r. zy robocie agitator Antoni Siuda wiedział kiedyś:

— Trzeba wreszcie coś wymyślić tymi wąskotorowymi parowozami. o ich remontu trzeba zawsze szukać takiego „małego chłopa", jak sz Gałka. Ten z łatwością wlezie d podwozie. Czy nie lepiej zrobić nał? — Będzie łatwiej pracować. Towarzysze przyklasnęli. Na narade organizatorów grup partyjnych agitatorów dokładniej zastanowiliśmy się nad słowami tow. Siudy.

— 2 lub 3 razy w miesiącu zdarza ę, że naprawiony parowóz wąskotowy wraca z powrotem. Okazało się o, że zamiast jechać wprzód, jedzie tyłu. Gdybyśmy mogli sprawdzić go pracę w biegu, poprawki można od razu wykonać.

— Potrzebne jest więc łożysko óbne do badania parowozów wąotorowych, zbudowane na takiej sadzie, jak rolki do „suchego" treningu na rowerze. Wszystkim spodobał się projekt, który wkrótce dotarł Komitetu Zakładowego. Sprawą zateresował się referent postępu technego tow. Kowalewski, który zekazał cenny projekt na posiedzenie klubu racjonalizacji. Kanał remontów parowozów wąskotorowych zbudowano niebawem. Jak jednak zbudować łożysko próbne?

SPOLNYMI SIŁAMI BRYGADY

— Uradziliśmy też wtedy — podjął we opowiadanie tow. Kościelak — utworzymy brygadę racjonalizatorów, w skład której wejdą konstruktor Mieczysław Bertholc, brygadzista Walczak, Matuszewski oraz Zalewski — sami racjonalizatorzy. Brygada otrzymała zadanie wykonania projektu. Niedawno ukończono go opracowanie. Niedługo projekt zostanie zatwierdzony przez Centralny Zarząd. Dzieło wspólnej pracy brygady, znajdzie zastosowanie w warsztatach Naprawczych Taboru Kolejowego w całym kraju.

Zrozumieliśmy też wtedy, że organizowanie takich brygad to najsłuszniejsza droga włączenia pracy klubu racjonalizacji do walki z wąskimi gardłami produkcji. Poszliśmy dalej tą drogą.

Druga brygada w składzie — konstruktor Linden oraz racjonalizatorzy Mazurkiewicz, Windorbski i ja — zajęła się usprawnieniem wyładunku węgla przy kotłowni.

Wyładunek węgla nastręczał wiele trudności. Nasza „baza" węglowa to niewielka ogrodzona przestrzeń o powierzchni ponad 250 m kw. Z obu stron przebiegają tory kolejowe. Brygady wyładowcze muszą zrzucać węgiel do bazy, a następnie odwalać go od ogrodzenia na środek, aby wypełnić całą bazę. Łatwo zrozumieć jak wiele czasu traci się na to. Trzeba stale kierować robotników z późnych prac do pomocy przy wyładunku węgla. 10 lub 12 ludzi zawsze pracuje „na bazie".

Po zrealizowaniu naszego projektu wystarczy 1 człowiek. Jak? Teraz to wydaje się proste. Ale ile to pomysłów rozważyliśmy, aby wreszcie opracować słuszny projekt. Postanowiliśmy w końcu, że wykorzystamy starą, nieużyteczną od lat suwnicę i nie używany dźwig. Suwnica umieszczona będzie na dźwigarach równoległych do torów kolejowych. Dźwig będzie mógł się poruszać wszerz i wzdłuż bazy. Dźwigary będą zbudowane z rur z przewietrznikami. Jest to konieczne, aby zapewnić dostęp powietrza do niższych warstw węgla. Realizacja tego projektu przyniesie blisko 600 tys. zł oszczędności rocznie. Widzicie więc? — co cztery głowy to nie jedna.

RACJONALIZACJA, KTÓRĄ WIDAĆ Z DALEKA

W podobny sposób — dzięki innej brygadzie rozwiązaliśmy sprawę zlikwidowania zadymienia w zapalarni. Brygada wysunęła początkowo projekt uruchomienia starego komina i przeprowadzenia do niego rur z zapalarni. Okazało się jednak, że zakład nie dysponuje odpowiednią ilością blachy na ten cel. Brygada nie zraziła się tak poważną trudnością. Ktoś powiedział: — przecież można wykorzystać silniki ze starej odlewni i zrobić odwietrzniki powietrzne. Tak też zrobiliśmy...

— Jesteśmy teraz dumni — wtrącił tow. Kowalewski — że nasze racjonalizacje z daleka widać.

Rzeczywiście na dachu zapalarni sterczą dumnie kapelusze 3 odwietrzników. A w zapalarni nie ma dymu...

* * *

W chwili obecnej 4 inne brygady rozwiązują równie ważne problemy z dziedziny organizacji pracy i ulepszeń technicznych w dziale wagonowym i kotłowni. W pracach tych bierze udział już kilku techników i konstruktorów oraz kilkunastu spośród 120 racjonalizatorów Warsztatów Naprawczych. Wśród nich spotykamy nie tylko takie stare „wygi" ruchu racjonalizatorskiego jak tow. Kościelaka, lecz również młodych ZMP-owców, uczniów Średniej Szkoły Zawodowej i Liceum Mechanicznego — tow. tow. Ryszarda Kowalskiego, Józefa Siudę, Sylwestra Henryka i innych. Konstruktor tow. Bertholc jest również młodzieżowcem i studiuje obecnie w Wieczorowej Szkole Inżynieryjnej w Bydgoszczy.

Wynika z tego, że ruch racjonalizatorski w Warsztatach Naprawczych Taboru Kolejowego ma ogromne możliwości rozwoju.

Jak twierdzi ZMP-owiec Kowalski — w samym dziale wagonowym, jak dobrze się zabrać do roboty — to można 10 powodów do racjonalizacji dziennie znaleźć.

W przewidywaniu rozwoju ruchu zarząd klubu racjonalizacji organizuje obecnie warsztaty klubu, w których sami racjonalizatorzy będą mogli wykonywać swe pomysły jako prace zlecone. Rysunki techniczne do racjonalizacji wykonuje młodzież ze Szkoły Zawodowej, pracując pod kierownictwem fachowców. W przyszłości powstaną brygady młodych rysowników.

W ten sposób rozwiązane będzie „wąskie gardło" samego ruchu racjonalizatorskiego. Biuro konstrukcyjne i warsztaty są bowiem tak zajęte robotą, że z wykonaniem zatwierdzonych już pomysłów trzeba czekać bardzo długo, co rzecz jasna, nie sprzyja rozwojowi ruchu.

ROZSZERZAĆ DOŚWIADCZENIA

I znowu rozmawiamy z tow. Dębskim. Przyznaje on, że w ruchu racjonalizatorskim w Zakładach Naprawczych występują jeszcze braki. Ostatnio organizacja partyjna zwróciła wprawdzie uwagę na agitację poglądową w tej dziedzinie. Wiele miejsca w swych audycjach poświęca racjonalizatorom radiowęzeł, tym niemniej nie we wszystkich oddziałach zakładów rozwój ruchu jest jednakowy. Poważniejsze osiągnięcia posiadają jedynie niektóre działy, jak np. parowozownia i wagonowy. Tutaj najwięcej jest racjonalizatorów.

— Muszę przyznać, że w ubiegłym roku nie analizowaliśmy rozwoju ruchu racjonalizatorskiego na zebraniu egzekutywy Komitetu. Nie rozpracowaliśmy politycznie osiągnięć załogi — mówił tow. Dębski. A przecież przykład tow. Siudaka z parowozowni świadczy najlepiej o tym, jak wielką rolę w rozwijaniu ruchu odegrać mogą i powinni agitatorzy i grupy partyjne. Szeroka akcja uświadamiająca w oddziałowych organizacjach partyjnych na podstawie osiągnięć i zaniedbań pozwoli zrobić dalszy krok naprzód.

— O zaniedbaniach w tej dziedzinie towarzyszu sekretarzu — wtrąciłem — świadczy fakt, że w ubiegłym roku mogliście wykorzystać 105 tys. zł. przewidzianych na krzewienie ruchu racjonalizatorskiego, podczas gdy wykorzystano tylko 10 tysięcy.

Naprawimy zaniedbania — mówi tow. Dębski. W następnym miesiącu postawimy sprawę racjonalizacji na posiedzeniach wszystkich oddziałowych organizacji partyjnych. Skoro w 1951 roku uzyskaliśmy dzięki racjonalizatorom 67 tys. zł. oszczędności, skoro w styczniu mamy już 18 nowych pomysłów — co jest rekordem — to znaczy, że w 3 roku Planu 6-letniego można powiększyć osiągnięcia kilkakrotnie.

Jan Grzędzielski

Przyjaźń, która przyniosła wyzwolenie

Był styczeń 1942 r. Hordy Hitlera zatrzymane u wrót Moskwy i Leningradu ponoszą pierwsze porażki. Armia Radziecka coraz częściej przechodzi do kontrofensywy, dziesiątkując doborowe dywizje wroga. Strategia stalinowska zdruzgotała hitlerowską teorię „blitzkriegu".

Pierwsze zwycięstwa Armii Radzieckiej napełniają nadzieją i otuchą narody podbite i ujarzmione okupowanej Europy. Grabiony i uciemiężony naród polski rwie się do walki z najeźdźcą hitlerowskim. Na czele tej walki stanęli ci, którzy zawsze wiernie służyli narodowi, którzy nigdy nie zawiedli jego zaufania, ci, którzy przewodzili mu w twardych bojach z dyktaturą sanacyjną, płacąc za wierność sprawie robotniczej więzieniem i Berezą Kartuską — komuniści polscy. Oni to stworzyli Polską Partię Robotniczą — partię, która wyrosła z ludu polskiego, z jego rewolucyjnych i patriotycznych tradycji, partię, która na sztandarach swych wypisała hasło walki o Polskę wolną od hitlerowskiego okupanta, wolną od kapitalisty i obszarnika, o Polskę Ludową i niepodległą.

Przeciwko wyzwoleńczym dążeniom narodu występowała cała reakcja polska, kierowana przez „rząd" londyński i jego krajową delegaturę. Zdrajcy, będący na żołdzie anglo-amerykańskiego wywiadu, organizowali walkę nie z okupantem hitlerowskim, lecz z narodem polskim i jego sojusznikiem — Związkiem Radzieckim. Mając przeciwko sobie zblokowane siły całego faszystowskiego podziemia, PPR realizowała, w nieprzejednanej z nimi walce swoje historyczne zadanie — wyzwolenie ojczyzny z hitlerowskiej niewoli i z jarzma rodzimej reakcji.

Co umożliwiło PPR spełnienie jej misji historycznej?

O rozgromieniu okupanta, o zdobyciu i utrwaleniu władzy ludowej w Polsce zadecydował rewolucyjny marksistowsko - leninowski program PPR. Program walki o narodowe i społeczne wyzwolenie, w ideowym, braterskim sojuszu ze Związkiem Radzieckim — jedyną siłą zdolną uratować nasz naród od niechybnej zagłady.

„Słusznie oceniając — czytamy w uchwale Biura Politycznego KC PZPR decydujące znaczenie bohaterskiej walki Związku Radzieckiego dla narodowego i społecznego wyzwolenia narodów zakutych w kajdany niewoli hitlerowskiej oraz dla sprawy całej postępowej ludzkości — Polska Partia Robotnicza głosiła hasło walki z najeźdźcą faszystowskim, w oparciu o pierwsze państwo socjalistyczne ZSRR".

Sojuszowi i pomocy ZSRR, który zdruzgotał hitlerowską machinę wojenną — naród polski, który nie szczędził ofiar i krwi w walce z siepaczami hitlerowskimi, który dawał niezliczone dowody poświęcenia i bohaterstwa w tej walce, zawdzięcza swe wyzwolenie.

Tylko dzięki sojuszowi i przyjaźni z ZSRR uchroniliśmy nasz kraj przed inwazją anglo - amerykańskiego imperializmu.

Dzięki Polskiej Partii Robotniczej dokonany został zasadniczy zwrot w stosunkach polsko-radzieckich. Na przestrzeni dziesiątków lat burżuazja polska usiłowała wznieść mur nieufności i nienawiści między narodem polskim a radzieckim. Od pierwszych niemal dni swego panowania burżuazja prowadziła wściekłą nagonkę przeciw ZSRR, podżegając do wojny z pierwszym państwem robotników i chłopów.

Zaledwie dwa tygodnie po odzyskaniu niepodległości, dzięki Krajowi Rad, w roku 1918, znany reakcyjny publicysta Władysław Studnicki woła: „Musimy zdobyć tereny kolonizacyjne na Wschodzie... korzystając z wojny domowej w Rosji". Jest to program całej burżuazji polskiej, program, który chciał zrealizować Piłsudski w bandyckiej wyprawie na Kijów.

Tej ideologii „marszu na Kijów" cała burżuazja polska, wszystkie reakcyjne partie, włączając nacjonalistyczną PPS, pozostały wierne w ciągu całego międzywojennego dwudziestolecia.

Opętana panicznym strachem przed własnym narodem, zaślepiona nienawiścią do ZSRR, burżuazja polska, zdradzając najżywotniejsze interesy narodu paktuje z Hitlerem, który szykuje agresję przeciwko Polsce. W tym samym czasie odrzuca ona radziecką propozycję zawarcia obronnego sojuszu. Ta polityka konszachtów z hitleryzmem i wrogości do ZSRR doprowadziła do września 1939 r.

Tę politykę zdrady narodowej, burżuazja polska kontynuuje konsekwentnie w okresie okupacji.

Wszystkie odłamy reakcji polskiej, od NSZ do WRN, złączyły się pod komendą delegatury „rządu" londyńskiego, we wspólnym antynarodowym i antyradzieckim froncie. Aby uzasadnić tę antypolską politykę, prowodyrzy emigracyjnego „rządu" lansują teorię „dwóch wrogów". W praktyce jednak walka londyńskiego podziemia skierowana jest wyłącznie przeciwko ZSRR i własnemu narodowi. Szereg ogniw, jak to wykazał chociażby proces zbrodniczej organizacji „Start" współpracował na rozkaz delegatury z okupantem hitlerowskim. Burżuazję polską, która chce wrócić do swych folwarków i fabryk, która marzy o odzyskaniu władzy nad ludem polskim, przeraża perspektywa zwycięstwa ludu nad hitlerowskimi Niemcami. I dlatego z całym cynizmem głosi ona, że powstanie przeciwko okupantowi „oznaczałoby zupełną katastrofę narodową, w wyniku przedwczesnego załamania frontu wschodniego". (Wielka Polska nr 29). Dlatego czyni ona rozpaczliwe wysiłki, aby opóźnić załamanie się tego frontu i krach Rzeszy hitlerowskiej. Dlatego nawołuje ona ustami Bora-Komorowskiego do stawiania „zbrojnego oporu wojsku rosyjskiemu wkraczającemu do Polski".

Jest historyczną zasługą PPR, że podjęła ona zdecydowaną, nieprzejednaną walkę z tym antynarodowym i antyradzieckim frontem reakcji, że mobilizowała naród polski do czynnej walki z okupantem, że od pierwszej chwili swojego istnienia głosiła i konsekwentnie realizowała braterstwo broni z wielkim Związkiem Radzieckim. PPR demaskuje zbrodnicze manewry reakcji, która liczy na wykrwawienie i wyczerpanie Armii Radzieckiej, na pomoc angielskich desantów i amerykańskich dolarów. Reakcyjnej i antyradzieckiej teorii „dwóch wrogów" PPR przeciwstawia tezę, że „naród polski ma jednego śmiertelnego wroga, którego chce zwyciężyć i zniszczyć — Niemcy hitlerowskie" (z odezwy KC PPR 1 maja 1943). „Londyńskiej" polityce walki ze Związkiem Radzieckim, haniebnej praktyce dywersyjnych aktów przeciwko Armii Radzieckiej, PPR przeciwstawia braterski sojusz wojenny ze Związkiem Radzieckim przeciwko zaborcom hitlerowskim. Ta idea sojuszu i przyjaźni z ZSRR znalazła gorące poparcie najszerszych mas narodu polskiego.

Uzbrojona w wielkie idee Lenina i Stalina PPR wychodziła ze słusznego założenia, że podobnie jak własna burżuazja, która w obronie swych egoistycznych, klasowych interesów zaprzedaje niepodległość ojczyzny, tak też żaden z obcych imperialistów nie może stać się oparciem w walce wyzwoleńczej narodu polskiego. PPR stanęła na stanowisku, że podobnie jak hegemonem w walce narodowo - wyzwoleńczej w epoce imperializmu może być tylko klasa robotnicza, tak też jedynym szczerym sojusznikiem narodu polskiego w walce o niepodległość i władzę ludu, może się stać tylko mocarstwo robotniczo-chłopskie — ZSRR.

Propagując i urzeczywistniając sojusz ze Związkiem Radzieckim PPR nawiązywała do chlubnych tradycji KPP, która w okresie międzywojennym była jedyną partią, mobilizującą masy ludowe do obrony ZSRR przed agresją imperialistyczną, jedyną partią, która wiązała walkę w obronie niepodległości z ideą polsko - radzieckiego sojuszu. Polityka braterstwa i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim była dla PPR, podobnie jak i dla KPP, nakazem proletariackiego internacjonalizmu i najgłębszego patriotyzmu.

„Historycznym zadaniem narodu polskiego — czytamy w pierwszym numerze peperowskiej „Trybuny Wolności" — warunkiem jego wyzwolenia jest sojusz ze Związkiem Radzieckim... od sojuszu tego zależeć będzie trwałość naszej niepodległości".

Historia całkowicie potwierdziła słuszność koncepcji politycznej PPR. Wyzwolenie z hitlerowskiego jarzma przyniosła nam bohaterska Armia Radziecka i walczące z nią ramię w ramię Odrodzone Wojsko Polskie. We wspólnej walce z barbarzyństwem hitlerowskim cementowała się i krzepła serdeczna przyjaźń polskiego i radzieckiego żołnierza, polskiego i radzieckiego narodu. W te historyczne dni każdego Polaka kochającego Ojczyznę napełniało uczucie, które tak pięknie wyraził poeta:

„Dla nas duma i radość i zaszczyt [i siła
W tym, że we wspólnych bojach [krew nasza zrosiła
Przedpola polskich równin..."

(Lucjan Szenwald „Czerwona Armia")

Ale nie tylko wspólny zwycięski marsz od Lenino po Berlin był wyrazem bojowego przymierza i przyjaźni polsko - radzieckiej. Dzięki pomocy ZSRR oparliśmy nasze granice o Odrę, Nysę i Bałtyk. W okresie gdy podnosiliśmy kraj nasz z ruin wojennych, gdy przystąpiliśmy do odbudowy naszego przemysłu i kultury, bratnią, pomocną dłoń wyciągnął do nas naród radziecki. Ta wszechstronna pomoc umożliwiła nam zwycięską realizację Planu 3-letniego, pozwoliła nam przejść do budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Masy pracujące naszego kraju czczą dziesięciolecie powstania PPR, skupiając się jeszcze mocniej wokół kontynuatorki bohaterskiej PPR — PZPR i jej przewodniczącego, Towarzysza Bieruta, wzmagając walkę o zacieśnienie braterskiego sojuszu i przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim, z krajem, który przewodzi narodom w walce o pokój i socjalizm.

W. Borowski

Kopalnie Związku Radzieckiego

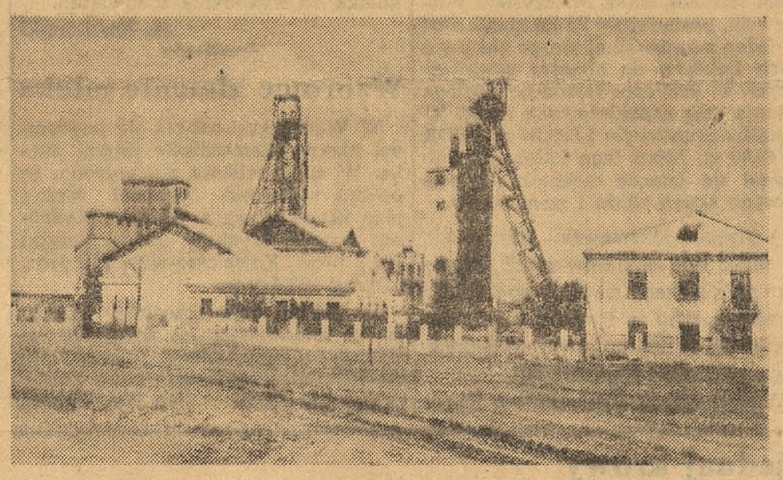

NA ZDJĘCIU: Kopalnia węgla ? Bis im. „Młodej Gwardii" w okręgu Woroszyłowgradzkim. Foto CAF

Świetlica wiejska pomaga karczować starą spuściznę nędzy i ciemnoty

Znamienny fakt: we wszystkich niemal powiatach województwa bydgoskiego, które przodują w realizowaniu państwowych planów gospodarczych, jak planowy skup zboża i ziemniaków, kontraktacja trzody chlewnej, znajdują się także przodujące w swej pracy świetlice wiejskie. Jeśli z około tysiąca świetlic, rozrzuconych po wsiach naszego województwa, wybierzemy najlepsze, najżywotniejsze, znajdziemy je przeważnie w powiatach świeckim, bydgoskim, wyrzyskim, toruńskim i w tych wszystkich, które zajmują pierwsze miejsca w przebiegu ważnych akcji gospodarczych.

Związek ten między dobrze zorganizowaną pracą kulturalno - oświatową i polityczno - uświadamiającą świetlicy wiejskiej, a realizacją zadań gospodarczych przez wieś — ukazuje we właściwym świetle doniosłą rolę świetlicy w życiu wsi i w życiu Państwa — w okresie obalania przegród, dzielących wieś od miasta, w okresie usuwania zaniedbań odziedziczonych po kapitalistycznych rządach Polski przedwrześniowej.

Fakt wpływu świetlicy na mobilizowanie wsi do wywiązywania się z obowiązków wobec Państwa jest przykładem, jak poważnej wagi nabiera problem żywej działalności kulturalno - oświatowej świetlic w pracy politycznej i propagandowej.

Wzorowa świetlica bowiem włączy jeszcze do programu swych zajęć kulturalno - oświatowych, informację polityczną i żywą, dostępną dla każdego propagandę bieżących kampanii gospodarczych, zorganizuje zbiorowe słuchanie audycji radiowych, otoczy opieką, a może nawet zorganizuje życie sportowe młodzieży wiejskiej itd. itd.

W województwie bydgoskim realizacji tych rozlicznych zadań służy około 1.000 świetlic wiejskich, z czego przeszło 700 — w tej liczbie 160 w spółdzielniach produkcyjnych — podlega Zarządowi Wojewódzkiemu Związku Samopomocy Chłopskiej, a 300 świetlic w Państwowych Gospodarstwach Rolnych — Związkowi Zawodowemu Pracowników Rolnych. Do tego dochodzą dwa Wiejskie Domy Kultury (w Jaksicach i Bądkowie).

Wzorowa świetlica wiejska musi przede wszystkim posiadać odpowiedni lokal, estetycznie urządzony, który swym miłym wnętrzem będzie zachęcał ludność wsi do częstego przebywania w jej ścianach. Takie świetlice mamy już m. in. w powiecie bydgoskim, w spółdzielniach produkcyjnych powiatu toruńskiego, w powiecie szubińskim i w kilku innych. Tam, gdzie instancje partyjne, Rady Narodowe i organizacje społeczne wspólną troską i opieką otaczają świetlicę, nie cierpi ona na brak właściwego lokalu, sprzętu, światła, opału — tam posiada ona właściwe warunki dla swej pracy.

Mamy także przykłady, dowodzące, że chłopi sami doceniają znaczenie świetlicy i sami o nią dbają. We wsi Witunia (pow. Sępólno) remontu kapitalnego świetlicy dokonali chłopi we własnym zakresie. W Nowej Wsi Królewskiej świetlicę wyremontowało miejscowe koło ZMP.

Przyjemny lokal i wyposażenie są więc jednym z podstawowych warunków dobrej pracy świetlicy. Brzydkie wnętrze odpycha, nie zachęca do przebywania w świetlicy.

Rady Narodowe posiadają w swych budżetach znaczne kwoty na cele kulturalno - oświatowe, na potrzeby świetlic. Kwoty te w ub. roku w wielu powiatach zostały zużyte zgodnie ze swym przeznaczeniem. W sumie budżet Rad Narodowych na cele kulturalno - oświatowe w skali wojewódzkiej został wykorzystany w ub. roku tylko w 90 proc.

Zdarza się, że członkowie Prezydiów Rad Narodowych i sołtysi nie znają pozycji budżetowych na cele kulturalne, co powoduje, że nie mogą wpłynąć na celowe ich wykorzystanie we właściwym czasie. Dokładniejsza kontrola wykonania planów przez terenowe instancje administracyjne ze strony Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w roku bieżącym pozwoli uniknąć tych błędów.

Stworzenie świetlicom właściwych warunków pracy umożliwi im rozwinięcie jeszcze szerszej działalności kulturalno - oświatowej. Pod tym względem mamy do zanotowania już pewne osiągnięcia. Na terenie świetlic woj. bydgoskiego pracuje przeszło 200 zespołów dramatycznych, 130 zespołów chóralnych, około 45 kapel ludowych, 120 grup tanecznych, 150 zespołów oświaty rolniczej, 120 kół Wszechnicy Radiowej itp. Wyraźnym sukcesem jest udział ponad 70 wiejskich zespołów świetlicowych z woj. bydgoskiego w Festiwalu Sztuk Polskich oraz zajęcie I i II miejsca w eliminacjach w Warszawie przez chóry świetlicowe z Kikoła (pow. Lipno) i Góry (pow. Żnin). Obecnie zespoły świetlicowe przygotowują się do Festiwalu Sztuk Polskich. Eliminacje powiatowe odbędą się pod koniec bież. miesiąca.

Świetlica jest także czynnikiem walczącym o wzrost czytelnictwa na wsi, w oparciu o 188 bibliotek w gminach oraz 1.673 punkty biblioteczne w gromadach. W r. 1951 zanotowano wzrost czytelników wiejskich o ok. 90.000 osób w porównaniu z r. 1950. Najlepsze wyniki w upowszechnieniu czytelnictwa osiągnął pow. Włocławek, drugie miejsce zajął pow. Świecie.

Poważny jest również wkład świetlic w walkę z analfabetyzmem. Związek Samopomocy Chłopskiej np. objął na przeszło 500 kursach w swoich świetlicach 28 proc. ogólnej liczby analfabetów województwa.

Szczególna troska wszystkich czynników, odpowiedzialnych za rozwój świetlic, o należyte obsadzenie stanowisk kierowników życia świetlicowego, przyczyni się do urozmaicenia form pracy świetlic, a przede wszystkim do połączenia pracy kulturalno-oświatowej z zagadnieniami produkcyjnymi, z walką o wykonanie planów gospodarczych, z walką o pokój. Że świetlice już umieją wiązać swą pracę z tymi zadaniami, wskazaliśmy na wstępie. Konkretnym przykładem może być świetlica we Wrockach (pow. Brodnica), która obok gazetek ściennych zastosowała także takie formy agitacji poglądowej, jak „błyskawice", plakaty, pogadanki, stałą służbę informacyjną w sprawie skupu zboża, wieczory pytań i odpowiedzi. Skutek: gmina Wrocki w akcji planowego skupu zboża zajęła w powiecie I miejsce.

W toku dalszej rozbudowy świetlic wiejskich i ich pracy konieczna jest ścisła współpraca organizacji partyjnych, Rad Narodowych, PGR, organizacji ZSCh, ZZPR, ZMP, Kół Gospodyń ZSCh, TPPR, SP, nauczycielstwa, wydziałów politycznych POM oraz pomoc ze strony Związku Literatów, Związku Plastyków, teatru, którą w szerszej niż dotychczas mierze winna zorganizować Wojewódzka Poradnia Świetlicowa. Wówczas świetlica wiejska spełni te zadania, których od niej oczekujemy: weźmie pełny udział w przebudowie wsi, w obalaniu przegród dzielących wieś od miasta, w kształtowaniu socjalistycznego światopoglądu chłopstwa.

Towarzysz Bierut mówił w swym orędziu noworocznym „...Nic nie może dać więcej radości, jak karczowanie z ziemi polskiej starej spuścizny nędzy i ciemnoty..." Nie wątpimy, że świetlicom wiejskim w ich pracy stale przyświecać będą słowa Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej — że w swej działalności nad „karczowaniem spuścizny nędzy i ciemnoty" stosować będą coraz szersze i coraz pełniejsze formy pracy świetlicowej.

Nasze organizacje partyjne na wsi muszą otoczyć świetlice jak najstaranniejszą opieką, w trosce o zapewnienie im właściwego poziomu i treści pracy politycznej i kulturalno - oświatowej oraz zagwarantować świetlicom poprzez aparat władzy ludowej odpowiednie warunki materialne, środki, które są przewidziane w budżetach terenowych Rad Narodowych.

(WW)

Nasi korespondenci wiejscy piszą:

Przed wiosenną akcją siewną

Sprawnie i szybko przeprowadzić remonty maszyn rolniczych

Od terminowego remontu maszyn rolniczych zależy szybkie i sprawne przeprowadzenie nadchodzącej wiosennej akcji siewnej. Toteż we wszystkich POM, PGR i SOM odbywa się przegląd i remont maszyn.

Np. PGR Marcinkowo Dolne pow. mogileński posiada 48 ciągników, z których 12 znajduje się w kapitalnym remoncie w TOR w Mogilnie, a 10 w zespołowym warsztacie mechanicznym w Żninie. Ciągniki te dzięki terminowemu dostarczeniu do TOR zostaną wyremontowane do 1 marca 1952 roku.

Do niedomagań TOR należy zaliczyć to, że kierownictwo wcześniej nie postarało się o części zamienne. Centrala Zaopatrzenia dopiero teraz nadsyła je stopniowo. Mimo jednak tych trudności pracownicy warsztatów remontowych TOR w Mogilnie drogą współzawodnictwa walczą o to, aby w skróconym terminie dostarczyć PGR, POM i SOM dobrze wyremontowane ciągniki.

W PGR Wałycz pow. wąbrzeskiego już w grudniu po zakończeniu akcji orek zimowych przeglądnięto wszystkie maszyny rolnicze. Posegregowano je w ten sposób, że te maszyny, które wymagają kapitalnego remontu wysłano do warsztatów wydzielonych PGR Wąbrzeźno. Maszyny zaś mniej uszkodzone postanowili pracownicy naprawić we własnym zakresie w swoich warsztatach.

W obecnej chwili zespół ten posiada już 25 proc. traktorów wyremontowanych gotowych do wiosennej akcji siewnej. Dla kilku traktorów pozostających w gospodarstwie potrzeba części zamiennych. Dyrekcja zespołu jednak dotąd nie zainteresowała się tą sprawą. Również podstawowa organizacja partyjna nie zajęła się jeszcze możliwością przyśpieszenia remontów maszyn i zabezpieczenia terminowego ich przeprowadzenia.

Jeżeli chodzi o maszyny i narzędzia współtowarzyszące, remontowanie ich odbywa się w poszczególnych gospodarstwach. Przeprowadzają je przygotowane w tym celu załogi kowali, stelmachów i pomocników.

Wyremontowano już ogółem 60 procent maszyn współtowarzyszących. W warsztacie zespołowym znajduje się harmonogram pracy na każdą maszynę, który określa ilość roboczogodzin na wyremontowanie maszyny. Dla uzyskania dobrych wyników w przeprowadzaniu remontu maszyn, w każdą sobotę odbywa się szkolenie zawodowe pod kierunkiem najlepszych rzemieślników.

Komitet zespołowy PZPR przy zespole PGR Pigża jeszcze w grudniu przystąpił wraz z mechanikiem zespołowym i kierownikiem warsztatu do opracowania planu remontu maszyn i narzędzi rolniczych w warsztacie własnym jak również do opracowania planu terminowego dostarczania ciągników do warsztatów TOR w Toruniu.

Na pewno łatwiej pracować jest z planem i to nie podlega żadnej dyskusji. Plan pomaga w prowadzeniu lepszej organizacji pracy, ułatwia zaopatrzenie, mobilizuje załogę do zwiększonej wydajności pracy.

Łącznie zespół w czasie akcji siewnej dysponować będzie 31 ciągnikami, które obecnie znajdują się w remoncie.

Komitet zespołowy poprzez agitatorów partyjnych, którzy prowadzą pracę masowo - polityczną mobilizuje załogę warsztatu do terminowego wykonania remontów maszyn.

Poważną rolę w mobilizowaniu załogi do wykonywania zadań odgrywa agitacja poglądowa. Rozmieszczone w warsztatach naprawczych plakaty i hasła mówiące o ważności akcji mobilizują pracowników do szybszego wykonania planów.

Dyrekcja zespołu pomyślała również o wiele wcześniej o zaopatrzeniu warsztatów w części zamienne. Dlatego posiada dostateczną ilość części w magazynie, co w dużym stopniu ułatwi i przyspieszy wykonanie remontów.

Dużą pomocą w wykonywaniu remontów maszyn i narzędzi rolniczych jest współzawodnictwo prowadzone wśród załogi warsztatów. Np. w warsztatach PGR Piąża utworzono dwie brygady remontowe, które współzawodniczą między sobą. Każdy oddany do remontu ciągnik czy inna maszyna rolnicza ma już z góry obliczoną ilość roboczogodzin przewidzianych na remont. O skrócenie tego czasu pracy walczą brygady remontowe, które postanowiły skrócić czas trwania remontu każdej maszyny o 18 proc.

Pełne i terminowe wykonanie remontów maszyn przy wzmożonej pracy masowo - politycznej prowadzonej przez podstawowe organizacje partyjne w TOR, PGR i POM w celu wytężenia wszystkich sił dla sprawnego przeprowadzenia remontów — stanie się jednym z głównych elementów zwycięskiego wykonania wiosennej akcji siewnej.

St. Płodzidym

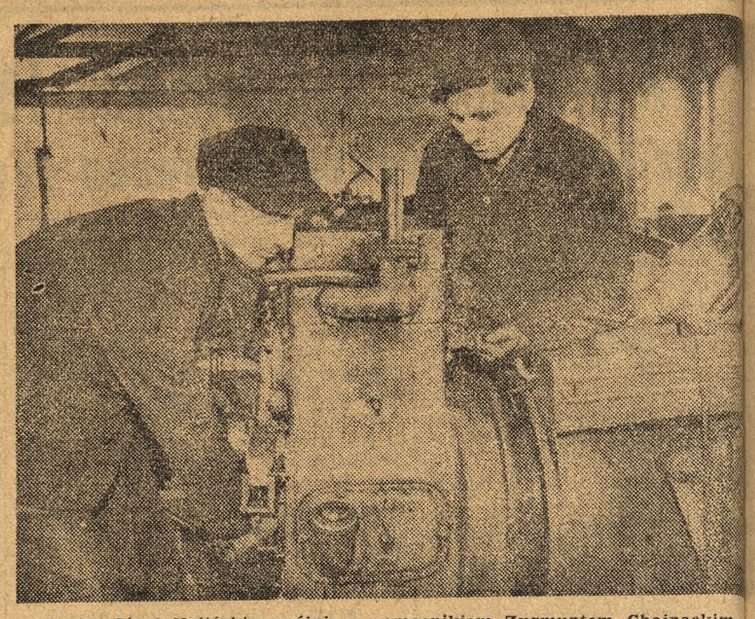

Monter Józef Kaliński wspólnie z pomocnikiem Zygmuntem Chojnackim przeprowadzają remont traktora w TOR Chełmno. Foto: „Gaz

SOM w Serocku przygotowuje się do akcji wiosennej

Spółdzielczy Ośrodek Maszynowy w Serocku, pow. świeckiego dobrze przygotowuje się do akcji wiosennej. Dotychczas już wyremontowano i zakonserwowano 9 siewników rzędowych i 4 nawozowe. Obecnie odbywa się remont kosiarek.

Dzięki dobrej pracy Alfonsa Pipowskiego i Pawła Szczukowskiego o dek maszynowy wiele pomógł c pom w ub. roku w akcji żniwnej, k zakończono w poszczególnych gro dach od 6 do 8 dni wcześniej niż ło to przewidziane w planie.

Antoni Pietrus

Przykład dobrego hodowcy

Małorolny chłop Stanisław Bilicki z gromady Śliwice, pow. tucholskiego jest wzorowym hodowcą trzody chlewnej. W roku ub. odstawił on do punktu skupu 13 sztuk bekonów. Uchwałę Rządu o dodatkowych korzyściach kontraktacji trzody chlewnej przyjął z dużym zadowoleniem. Dowodem go jest fakt, że na 1952 r. zakontr tował już 8 sztuk świń.

Przykład Bilickiego niech bę wzorem dla tych, którzy jeszcze doceniają hodowli i korzyści, ja daje kontraktacja trzody chlewne

E.

Gromada Trąbin-Wieś zrealizowała w całości Pożyczkę Narodową

W gromadzie Trąbin, pow. rypińskiego odbyło się zebranie organizacji partyjnej, na którym zapoznano członków Partii z uchwałą egzekutywy KP w sprawie spłaty Pożyczki. Na zebraniu stwierdzono, że członkowie Parti spłacili już Narodową Pożyczkę w 100 proc. Tow. Feliks Rogoziński wystąpił z projektem, ażeby do 20 bm. cała gromada zrealizowała Pożyczkę w 100 proc. Wszyscy członkowie poparli tow. Rogozińskiego i wniosek jednomyślnie przyjęto. Do pomocy Partii w realizacji tej uchwały wytypowano najlepszych aktywistów w gminie czyniąc ich odpowiedzialnymi za wykonanie tego zobowiązania.

Po zebraniu partyjnym odbyło się zebranie ogólnogromadzkie. Tow. Rogoziński zaapelował do zebranych, aby gromada Trąbin-wieś przystąpiła do współzawodnictwa w realizacji Narodowej Pożyczki z gromadą Trąbin Rumunki. Obecni chłopi poparli jednomyślnie ten projekt.

Inicjatywa organizacji partyjnej dała bardzo dobre wyniki. Już następnego dnia od samego rana chłopi zaczęli u sołtysa wpłacać zaległe wpłaty Narodowej Pożyczki.

Antoni Roman

Kułak musi wykonać obowiązki

W gminie Rogowo, w pow. rypińskim mieszka kułak Mieczysław Wiśniewski, posiadający 75 ha ziemi. Jest to jeden z najbardziej wrogo nastawionych kułaków do obecnej rzeczywistości. W Pożyczce Narodowej zalega jeszcze całą zadeklarowaną sumę. W podatku gruntowym 1.533,20 zł., SFOR 1.748,80 zł. Prócz tego kułak nie wywiązał się jeszcze całkowicie z planowego skupu zboża i ziemniaków.

A przecież Wiśniewski, który posiada prócz tylu hektarów ziemi jeszcze jezioro, z którego ma duży dochód, bo sprzedaje ryby w Rypinie, może wywiązać się w 100 proc. z obowiązków gospodarczych i finansowych.

Wydaje się, że Prez. GRN w Rogowie posiada prawne środki zmuszenia kułaka do wykonania zobowiązań.

A. Baszkowski

—o—

Wzorowe zlewnie mleka

W Wąbrzeźnie odbyła się powiatowa narada kierowników zlewni mleka. W sprawozdaniu stwierdzono, że powiat wąbrzeski wykonał roczny plan skupu mleka w 98 proc. Najlepsze wyniki uzyskały gmina Książki 122,2 proc., Kowalewo-wieś 106 proc. i Ryńsk 102,4 proc.

Na zakończenie uczestnicy narady m. in. zobowiązali się zorganizować wzorowe zlewnie mleka, opierając się na doświadczeniach specjalisty radzieckiego Daniłowa.

Jan Dulnikowski

Śladami listów naszych czytelników i korespondentów

„BAŃKI MYDLANE" (nr 317)

Powiatowy Zarząd ZSCh w Szubinie zawiadamia, że świetlica w Rozstrzębowie została umeblowana.

ŚWIECIE (nr 323)

Prezydium PRN w Świeciu zawiadamia, że w mieszkaniach pracowników PGR Luszkowo przeprowadzono gruntowne remonty. Sprawa urlopów jest uregulowana.

L. K. — GROMADA KAMIEŃ pow. Sępólno

Powiatowy Zarząd ZSCh w Sępólnie zawiadamia, że ob. Myszkowska została przeniesiona z kier. sklepu do pracy biurowej w GS.

„WYKORZYSTAĆ CENNY SUROWIEC" (nr 329)

Zarząd Gorzelni Sternowo pow. Chojnice wyjaśnia, że zużycie trocin jest niemożliwe ze względu na niedostosowanie do tego paleniska kotłowego.

MAZURKIEWICZ — PŁYWACZEWO pow. Wąbrzeźno

Powiatowy Zarząd ZSCh w Wąbrzeźnie zawiadamia, że zwrócono uwagę GS w Kowalewie na brak artykułów w filii w Pływaczewie. GS w Pływaczewie będzie regularnie zaopatrywana.

ŻUJEWSKI — STANISŁAWKI pow. Wąbrzeźno

Powiatowy Zarząd ZSCh w Wąbrze wyjaśnia, że zaopatrywanie ludności skiej w węgiel zostanie usprawnione.

„NIE UDAŁ SIĘ KUŁAKOWI WYBI (nr 299)

Prezydium PRN w Rypinie zawi mia, że Franciszek Czyżewski konał omłotów i odstawił do punktu pu 5.375 kg zboża.

Odpowiedzi REDAKC

Henryk Ługowski — pow. Lipno, **ni Baczkowski** — pow. Sępólno, **Ma Górecki, Jerzy Świerczek, Janusz G Zygmunt Zieliński, Antoni Pietru Franciszek Bodaszewski, Tadeusz K lowicz, Bronisława Borowska.** — K pondencje Wasze przekazaliśmy do terwencji.

Tadeusz Kuryłowicz, Zygmunt Pol — pow. Bydgoszcz. — Koresponde Wasze wykorzystaliśmy w artykułach blicystycznych.

Kazimierz Becmer — pow. Rypi Za korespondencje bardzo dziękuje ale nie skorzystamy z niej ponieważ trzymaliśmy wiele materiałów na sam temat.

DNI POWSZEDNIE SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH

Spółdzielcy z Nieżychowa zamknęli rok pracy zespołowej

W gromadzie Nieżychowo, pow. wyrzyskiego w ub. roku powstała Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza „Zwycięstwo". Od chwili założenia systematycznie wzmacnia się ona i rozrasta gospodarczo. Spółdzielnia posiada już 32 konie, 20 krów, 12 jałowic, 2 rasowe buhaje i wiele sztuk trzody chlewnej.

Dzięki dobrym zbiorom zebrano potrzebne fundusze na zakup maszyn rolniczych, jak kopaczek, młockarń i innych narzędzi rolniczych.

Jesienne siewy i orki zimowe spółdzielnia zakończyła przed terminem. W ramach planowego skupu zboża sprzedano Państwu 250 ton zboża.

Ostatnio spółdzielnia przystąpiła do podziału dochodów między poszczególnych członków. Dzięki temu, że zbiory były dobre, spółdzielcy mają duży dochód. Zawdzięczają to przede wszystkim dobrej pracy wszystkich należących do spółdzielni, co umożliwiło terminowe przeprowadzenie prac w polu.

Członkowie spółdzielni osiągnęli o wiele wyższe plony niż indywidualni chłopi i dlatego dochody ich są większe. Np. rodzina Napierały, z której pracowały tylko 4 osoby za przepracowane 999 dniówek obrachunkowych otrzymała 900 kg żyta, 300 kg pszenicy, 600 kg jęczmienia i 18.770 zł. w gotówce. Prócz tego należy doliczyć jeszcze dochód, jaki mieli ze swej działki przyzagrodowej.

Poważny wkład w wykonanie planów dały kobiety, które przepracowały 35 proc. ogólnej ilości dniówek.

Przodownikami pracy w spółdzielni są: Jan Kolasiński, Franciszek Bajkowski, Antoni Jagodziński, Józef Pawlak i Tadeusz Sykurski.

Do najlepiej pracujących należą rodziny Napierałów i Musiałów.

Janusz Glapa

100.000 litrów mleka od jednej krowy

Korzystajmy z nauki i doświadczeń w produkcji zwierzęcej

W sposobach gospodarki rolnej zaszły wielkie przemiany. Kilkadziesiąt lat temu nawet siewnik należał do rzadkości, a jeszcze przed wojną wielu chłopów nie znało traktora; dziś w rolnictwie pracują kombajny, kopaczki do ziemniaków i do buraków oraz wiele innych maszyn.

Najgorzej przedstawia się sprawa postępu w dziedzinie produkcji zwierzęcej. Bo, powiadają, cóż się tu mogło zmienić? Tak samo dziś, jak pięćdziesiąt czy sto lat temu; krowę trzeba nakarmić i wydoić, a świnie tuczyły już nasze praprababki.

Wykonanie Planu 6-letniego wymaga, abyśmy równolegle do wzrostu przemysłu dostarczali krajowi coraz większych ilości produktów zwierzęcych. Zacofane sposoby chowu zwierząt nie mogą już dziś wystarczyć. Sięgnąć musimy do doskonalszych, które nam wskazuje nauka.

ZDOBYCZE ZOOTECHNIKI

Nauka, której przedmiotem jest produkcja zwierzęca nosi nazwę zootechniki. Pod względem zdobyczy naukowych dokonanych w ciągu ostatnich lat i zootechnika posiada poważne osiągnięcia. Wiele spośród tych zdobyczy już dziś oddawać może praktyce wielkie usługi i walnie dopomagać w walce o zwiększenie i o udoskonalenie produkcji.

Zootechnika poucza, jak należy żywić i pielęgnować zwierzęta gospodarskie, aby najmniejszym nakładem paszy uzyskiwać wysoką produkcję — nie naruszając przy tym zdrowia inwentarza. Wskazuje, jak od naszych zwierząt otrzymywać liczne i coraz to doskonalsze potomstwo i jak je wychować, by dało największy pożytek. Wytycza drogi, jakimi otrzymać można nowe, wysoko użytkowe rasy. Postęp techniki dostarcza zaś produkcji zwierzęcej coraz to nowych i lepszych maszyn, oszczędzając pracę człowieka.

WŁAŚCIWE ŻYWIENIE NAJWAŻNIEJSZĄ SPRAWĄ

W chwili obecnej najważniejszą sprawą jest dobre, racjonalne żywienie inwentarza. „Gospodarskie" żywienie „na oko" i bez planu tymi paszami, które właśnie są pod ręką jest zawsze marnotrawstwem, a najczęściej prowadzi do chorób, wyczerpania organizmu, niepłodności i przedwczesnego brakowania zwierząt. Aby zwierzęta były zdrowe i rozwijały wysoką produkcję trzeba im dostarczyć we właściwym stosunku niezbędnych składników paszy: białka, skrobi (krochmalu) i witamin.

Dużą wartość mają niewątpliwie różne nabywane pasze: otręby, makuchy, mączka rybia lub mięsno - kostna i gotowe mieszanki. Największe znaczenie mają jednak pasze, których nie ma w sprzedaży: zielonki i siano. Są one nie tylko podstawą żywienia bydła, owiec i koni, lecz niezbędne są również w żywieniu świń. Dzienna dawka od 10 do 50 dkg dobrego siana z lucerny (zmielonego w postaci drobnej sieczki lub otrzęsin, a nawet w całości) zapewnia tucznikom i maciorom wszystkie potrzebne witaminy i wapnia, niezbędnego do budowy kości.

Dzięki stosowaniu dostatecznej ilości zielonek i siana uzyskać można wysoką produkcję mleka. Przy dużej odstawie mleka otrzymuje się zaś odpowiednią ilość odpadków mleczarskich: chudego mleka, maślanki i serwatki, które są niezmiernie cenne w tuczu świń i bardzo znacznie powiększają wyzyskiwanie innych pasz, ubogich w białko, takich jak ziemniaki lub jęczmień.

DOBRY WYCHÓW MŁODYCH SZTUK FUNDAMENTEM PRZYSZŁEGO POWODZENIA

Hodowana sztuka zwierzęcia poddaje się i przemienia pod wpływem warunków, jakimi je otoczymy. Po wyrośnięciu zwierzę już w tym stopniu do nowych warunków nagiąć się nie potrafi i utrzymuje swe cechy, nabyte w młodości. Dlatego jeśli zwierzę za młodu na skutek zaniedbania utraci zdrowie, siły i odporność, to póź niej już przez żadne zabiegi nie zdołamy mu ich przywrócić. Z drugiej strony przez odpowiedni wychów można zwierzę nadzwyczaj wzmocnić i zahartować czyniąc zeń w przyszłości doskonałego producenta.

Cielęta zwykło się zimą chować w zamkniętym dość ciepłym pomieszczeniu, z rzadka i tylko w ciepłe dni wypuszczając je na dwór. W tych warunkach cielęta są wrażliwe, łatwo się przeziębiają i wyrastają z nich często słabowite krowy.

Na szczególną uwagę w dziedzinie wychowu zasługują ostatnie zdobycze radzieckie. Laureat premii stalinowskiej Stanisław Sztejman na bydlęcowszych Karawajewo wypraktykował inny, nowy sposób, polegający

Budki sztejmanowskie dla cieląt w zakładzie doświadczalnym w Fiszewie.

na tym, że cielęta — częściowo tylko zabezpieczone przed działaniem mrozu, przebywają od urodzenia większą część dnia na dworze, mimo srogiej zimy, jaka w tamtych stronach panuje. Ten sposób wychowu daje nadzwyczajne wyniki: z cieląt wyrastają niezwykle mocne krowy, wytrzymujące bez żadnej szkody dla zdrowia ogromną produkcję, która w Karawajewie osiąga lub przewyższa 100.000 litrów mleka od krowy w ciągu całego okresu jej użytkowania, trwającego 15 lat i dłużej.

NOWE RASY

Postęp nauki obalił stare poglądy na rasę. Według tych starych, fałszywych poglądów rasa i jej „czystość" niezależna była od kraju, w którym hodowano zwierzęta, ani od warunków chowu i użytkowania. Byle tylko i zawsze łączyć zwierzę rasowe z rasowym, nic się w rasie nie zmieni. Według nowych poglądów rasa jest czymś przejściowym i zmiennym, jest ona w każdym momencie wynikiem warunków chowu i świadomej pracy człowieka, kierowanej ku jego określonemu celowi. Nie wszystkie zwierzęta są równie podatne na zmiany, jakie pragniemy uzyskać. Łączenie zwierząt spokrewnionych powodu je utrwalenie, zaskorupienie dziedziczności, czyniąc potomstwo niepodatnym na zmiany. W związku z tym nie podąży ono za zmieniającymi się stale warunkami i wyradza się, słabnie. Odwrotnie, krzyżowanie zwierząt niespokrewnionych i niepodobnych czyni dziedziczność szczególnie podatną i umożliwia ukształtowanie jej w pożądanym kierunku. Również i specjalnie dobrane warunki chowu pomagają przekształcać dziedziczność.

Dla naszych krajowych warunków i dla naszych potrzeb konieczne są nowe, rodzime rasy zwierząt. Rasy zagraniczne, cenne i wartościowe w krajach, z których je sprowadzamy, w nowym kraju muszą być przekształcone, zanim staną się dla nas prawdziwie użyteczne. W pracy nad tworzeniem nowych krajowych ras, przystosowanych do stojących przed nami zadań, przykładem powinny być dla nas świetne wyniki radzieckie na tym polu.

RACJONALIZACJA PRACY W PRODUKCJI ZWIERZĘCEJ

Mówiąc o postępach nauki, trudno nie wspomnieć o technicznych udogodnieniach pracy. Liczne PGR i spółdzielnie produkcyjne wprowadziły już u nas radzieckie dojarki mechaniczne, które oszczędzają ciężką pracę i przyśpieszają udój, a przy tym — w przeciwieństwie do dawniej używanych dojarek mechanicznych — zupełnie nie szkodzą krowom. Są już u nas również w użyciu radzieckie przewoźne agregaty do strzyżenia owiec.

Te i tym podobne urządzenia znajdują zastosowanie przede wszystkim w większych, uspołecznionych spodarstwach. Lecz i w małych i ś nich gospodarstwach posłużyć się żna z korzyścią licznymi praktyczn urządzeniami, jak np. automatami żywienia drobiu i trzody, nowocze mi śrutownikami itp. Poza tym dzienna praca otwiera pole do skończonej ilości usprawnień, bez których trudno podnieść produkcję wyżyny.

PRODUKCJA ZWIERZĘCA DOTRZYMA KROKU

W trosce o postęp nauki w prod cji zwierzęcej Państwo Ludowe roz dowało u nas mocna sieć zakład badawczych. Powstał Instytut Zoot niki z siedzibą w Krakowie, z odd łami w Bydgoszczy i w Puławach zakładami doświadczalnymi rozsia mi po całym kraju. Zadaniem insty tu jest niesienie pomocy, jaką w dziennej pracy hodowcy daje wie i wytyczanie nowych dróg rozwoju. ciągu krótkiego istnienia pochlu

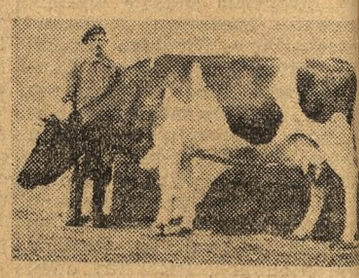

Krowa „Szwedka 54" zakładu doświ czalnego Instytutu Zootechniki w Ko dzie Wielkiej, pow. Inowrocław dała czasie laktacji ponad 9000 l mleka.

się już możemy pierwszymi wynika na polu doskonalenia zwierząt, orga zacji pracy i rozszerzania bazy pasz wej.

Instruktorzy, docierając do każd go niemal gospodarstwa, utrzymu łączność pomiędzy nauką, a szero praktyką. Drogą licznych ułatwie kontraktacji, ulg podatkowych, prz działu pasz — Państwo Ludowe stw rza niezwykle korzystne warunki d produkcji zwierzęcej.

Przy szerokiej i wszechstronnej p mocy Państwa, w oparciu o postępo wą naukę, produkcja zwierzęca m wielkie możliwości rozwoju.

Dr Jan Kilanowski

Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu o 2-letnim planie rozwoju produkcji mięsnej Radomskie Zakłady Obuwia zorganizowały przy stołówce pracowniczej tuczarnię trzody chlewnej, wykorzystując do tuczu odpadki kuchenne.

NA ZDJĘCIU: Pracownicy tuczarni, Józef Napora i Rozalia Adaś, podczas karmienia tuczników. Foto CAF — Żuchowski

Kronika BYDGOSKA

DYŻURY APTEK SPOŁECZNYCH

Od soboty, dnia 19 stycznia do soboty 26 bm. dyżur nocny dla rejonu śródmieście i Bielawy — pełnić będzie Apteka Społeczna nr 16 przy ul. Dworcowej 48, tel. 24-66.

Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść — Apteka Społeczna nr 12 przy ul. Grunwaldzkiej 37, tel. 34-31.

Pogotowie Ratunkowe — 10-00
Straż Pożarna — 44-44
Komenda Miasta MO 25-16

Dokąd idziemy?

Pomorzanin — Futro pana Kruegera
Kronika filmowa 3/52
Seanse: 16, 18 i 20

Polonia — Jednodniowi milionerzy
Kronika filmowa nr 3/52
Seanse: 17 i 19.

Orzeł — Alarm
Kronika filmowa 3/52
Seanse: 17 i 19.30.

Wolność — Córki Chin
Kronika filmowa nr 3/52.
Seanse: 16, 18 i 20.

Gryf — Złote jezioro
Kronika filmowa nr 2/52
Seanse: 17 i 19

Bałtyk — Niebezpieczeństwo śmierci
Kronika filmowa 3/52
Seanse: 17 i 19

Mir — Ulica graniczna.
Seans: godz. 19.

Rozmaitości — Program aktualności 4/52.
Seanse od 16—23

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Dziś — Koncert symfoniczny o godzinie 19.30.

Komunikaty

ZEBRANIE WYBORCZE KOŁA SPORTOWEGO PRZY PZWME

(B) Koło Sportowe przy PZWME zawiadamia, że dziś o godzinie 15.00 w świetlicy zakładów odbędzie się zebranie wyborcze. Po części oficjalnej odbędą się pokazy atletów i wyświetlony zostanie film sportowy pt. „Goal". Dojazd samochodami z Placu Rewolucji Październikowej o godzinie 14,30.

—o—

Dziś koncert dla posiadaczy abonamentu C

(B) Dyrekcja Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej komunikuje że odwołany z przyczyn technicznych koncert dla posiadaczy abonamentu „C" odbędzie się dziś o godz. 17 w sali teatru.

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"
REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95. Sekretarz redakcji 47-60. Dział sportowy i miejski 47-60. Działy terenowy, depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych — ul. Dworcowa 12, telefon 46-99 i 41-90. Sekretariat 47-99.
Redakcja nocna 47-89.
Korektornia 38-73.
Administracja 48-96 i 48-56.
Kolportaż: Prenumerata zbiorowa — 19-51, sprzedaż komisowa — 19-51, prenumerata pocztowa i indywidualna — 19-50, reklamacje centrala — 27-90, wewn. 007.
Biuro Ogłoszeń: Bydgoszcz, Dworcowa nr 16, tel. 48-08.

E-3-11522

Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO „GAZETA POMORSKA" nr VI-18-62.

Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz

Kolejarze bydgoscy wyrażają swą nienawiść do anglo-amerykańskich imperialistów organizujących w Niemczech Zachodnich nowy Wehrmacht

23 stycznia br. we wszystkich oddziałach produkcyjnych Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy odbywały się protestacyjne masówki przeciwko organizowaniu przez imperialistów amerykańskich nowego Wehrmachtu w Niemczech Zachodnich.

M. in. tow. Władysław Tkaczyk, przodownik pracy z oddziału odlewniczego, odznaczony krzyżem zasługi, który podczas okupacji hitlerowskiej musiał przez dwa lata ukrywać się przed prześladowaniem gestapo powiedział:

„Po oswobodzeniu nas przez Armię Radziecką zostałem wolnym obywatelem Polski Ludowej, mogącym spokojnie pracować dla kraju i rodziny. Popieram stanowisko Związku Radzieckiego w ONZ i stanowisko mas pracujących całego świata w sprawie pokojowego rozwiązania sprawy niemieckiej.

Protestuję równocześnie przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. W odpowiedzi na zbrodnicze knowania imperialistycznych ludobójców postanawiam wraz ze wszystkimi ludźmi pracy w Polsce wzmóc wydajność pracy dla dobra kraju i obozu pokoju".

Tow. Walentyna Filut, która w okresie okupacji hitlerowskiej straciła męża w Stutthofie i która sama tam przebywała przez okres 14 miesięcy, co w konsekwencji spowodowało śmierć dwojga dzieci, pozostawionych bez opieki — powiedziała w imieniu kobiet:

„Protestujemy przeciwko wskrzeszaniu Wehrmachtu. Łączymy się ze wszystkimi kobietami w walce o trwały pokój — przeciwko zbrodniczym zamiarom anglo - amerykańskich imperialistów. Nie pozwolimy, aby hitlerowscy generałowie mordowali nam mężów i dzieci. Pamiętamy rok 1939. Pamiętamy obozy koncentracyjne... Wywalczymy pokój."

Wincenty Skrzypecki, kowal — przodownik pracy powiedział mocno i krótko:

„Nasza wypowiedź — zacisnąć pięści, wzmóc czujność klasową, zwiększyć wydajność pracy, nie dopuścić do rozpętania pożogi wojennej".

Klasa robotnicza Pomorza daje wyraz niezłomnej woli zachowania pokoju i ostro protestuje przeciwko zbrojeniu hitlerowskich niedobitków przez amerykańskich mocodawców.

„Armia Radziecka i Odrodzone Wojsko Polskie w zwycięskiej ofensywie styczniowej 1945 r."

(B) Dziś, w piątek o godz. 17 w Woj. Ośrodku Szkolenia Partyjnego przy ul. Gen. Stalina ppułk. Parzeniecki wygłosi odczyt na temat: „Armia Radziecka i Odrodzone Wojsko Polskie w zwycięskiej ofensywie styczniowej 1945 r.".

Na odczyt zaprasza się wykładowców i uczestników wszystkich form szkolenia partyjnego, prelegentów, kierowników grup agitatorów, propagandzistów ZMP, aktywistów związkowych i TPPR oraz zainteresowanych towarzyszy.

Wiec Związku Bojowników o Wolność i Demokrację

(B) W związku z rocznicą wyzwolenia obozu koncentracyjnego w O. Święcimiu, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację zwołuje wielki wiec manifestacyjny w sali Teatru Ziemi Pomorskiej.

Wiec odbędzie się w niedzielę, o godzinie 10.30. W manifestacji wezmą także udział delegacje zagraniczne.

Przy PTZP powstało koło ZMP

(B) W tych dniach powstało przy Państwowych Teatrach Ziemi Pomorskiej w Bydgoszczy koło ZMP. Zrzesza ono w tej chwili oprócz młodzieży aktorskiej członków personelu technicznego i administracyjnego.

Nowe koło ZMP postawiło sobie za cel u progu swej działalności zacieśnić jeszcze bardziej konktakt teatru z młodzieżą robotniczą, zwiększyć pomoc udzielaną fabrycznym zespołom świetlicowym oraz zorganizować dla nich specjalne wieczory dyskusyjne, omawiające zagadnienia z dziedziny teatru.

Robotnicy z PGR Kotomierz ukończyli kurs języka rosyjskiego

(B) Uczestnicy kursów języka rosyjskiego zbliżają się powoli do pierwszych egzaminów, które będą sprawdzianem postępu w nauce.

W powiecie bydgoskim czynnych jest obecnie 15 kursów, z których korzysta około 300 osób.

Kursy w PGR Wiskitno, ZZNP i TPPR w Koronowie i w Nowejwsi Wielkiej dobiegają końca. Ostatnio odbyło się kolokwium dla uczestników kursu w PGR Kotomierz. 10 uczestników kursu zdało kolokwium z wynikiem pomyślnym, a Eugenia Sołtan i Janina Frontczak z wyróżnieniem.

Należy zaznaczyć, że dyrekcja PGR otaczała kurs troskliwą opieką, przydzielając lokal i opał.

Bydgoszczanie startują w turystycznym raidzie narciarskim

(B) Do Turystycznego Raidu Narciarskiego, który odbędzie się w dniach od 7 do 10 lutego br. na najpiękniejszych trasach Beskidów, Podhala i Tatr zgłosiły się dwa zespoły Kolejarza Bydgoszcz. Ogółem w raidzie startować będzie 19 zawodników, składających się przeważnie z wioślarzy, obeznanych dobrze z turystyką górską.

Pierwszą drużynę poprowadzi Bużalski, a w skład jej wejdą Majewski, Myga, Popowski, Krauze, Chodziński, Wojtys, Graj i Perliński. Na czele drugiej stanie znany działacz i czynny sportowiec Kęsy, a dalej Czarkowski Tadeusz i Franciszek, Jankowski, Kuligowski, Malicki, Mazurek, Krajewski, Buhj, Edmund i Drążek.

Zespoły Kolejarza Bydgoszcz startować będą na trasie 15, prowadzącej od Szczawnicy do Zakopanego. (Poronina).

W dniu 23 stycznia 1952 roku zmarł tow.

Szymon Krokowski

pracownik Szpitala Dermatologicznego — członek PZPR, aktywista partyjny.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godz. 16. Wyprowadzenie zwłok z kostnicy cmentarza przy ul. Szubińskiej.

Podst. Organizacja Partyjna przy Szpitalu Dermatologicznym

RADIO

SOBOTA, dnia 26 stycznia

5.00 Początek audycji. 5.03 Sygnał czasu. 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Koncert poranny. 5.53 Stan pogody. 5.55 Przed świtem — pieśń E. Olearczyka. 6.00 Program dnia. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Program lokalny dnia — Bdg. 6.17 Komunikaty — Bdg. 6.20 Muzyka — Bdg. 6.30 Dziennik poranny. 6.50 Polskie tańce ludowe. 7.20 Muzyka rozrywkowa. 7.50 Kalendarz radiowy. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 Kurs języka rosyjskiego dla początkujących. 8.20 Przerwa. 11.45 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Orkiestry dęte. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Na swojską nutę. — 13.15 Informacje. 13.20 Muzyka. 13.25 Program dnia. 13.30 Czego nauczyły się dzieci od klasy II — audycja dla klasy I. 13.55 Uczymy się śpiewać — audycja dla klasy III i IV. 14.15 Pieśni w wyk. chóru Rozgł. Poznańskiej. 14.35 Jak słuchać radia w przedszkolu. 14.40 Muzyka dla wszystkich. 15.20 Przegląd prasy literackiej. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Wszechnica Radiowa. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Śpiewa chór dziecięcy radia czechosłowackiego — Bdg 16.45 Kwadrans studenta — Bdg 17.00 Wiadomości popołudniowe. — 17.05 Rezerwa. 17.15 Pieśni. 17.30 Z życia bydgoskiego teatru — felieton A. Dzięsiuka — Bdg. 17.45 Kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 18.09 Tydzień muzyki albańskiej w Polskim Radio. 18.20 Muzyka. 18.30 Wszechnica Radiowa. 18.50 Rozmowa z korespondentami terenowymi PR — Bdg. 19.00 Śladem naszych interwencji — Bdg. 19.05 Zgadło mikrofonu — Bdg. 19.20 Muzyka — Bdg. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Przy sobocie po robocie. 20.58 Stan pogody. — 21.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Muzyka. 21.50 Audycja literacka. 22.20 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

Dla uczczenia 10-lecia PPR

Zobowiązania wagonowni Maksymilianowo

(B) Załoga wagonowni w Maksymilianowie podjęła dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej wiele cennych zobowiązań.

Robotnicy wagonowni zobowiązali się skrócić czas remontu poszczególnych wagonów o 30 roboczogodzin. W ten sposób zaoszczędzą 3300 roboczogodzin miesięcznie.

Członkowie koła ZMP przy wagonowni w Maksymilianowie postanowili przeprowadzić rewizję maźnic i hamulców przy jednym wagonie. Zaoszczędzą w ten sposób 20 roboczogodzin

Spawacz Konrad Linda zobowiązał się wykonać ponad plan spawanie 10 pochew zdebatowych, a tokarze Hernet i Gackowski powzięli zobowiązanie przetoczenia 100 sztuk sworzni resorowych. Zaoszczędzą oni w ten sposób 40 roboczogodzin.

Zygmunt Ciszkowski
korespondent

Uwaga! korespondenci „Gazety Pomorskiej"

W poniedziałek dn. 28 bm. o godzinie 18 w klubie korespondentów (ul. Dworcowa 12) odbędzie się narada korespondentów fabrycznych z Bydgoszczy, poświęcona ważnym zagadnieniom.

Prosimy towarzyszy korespondentów o punktualne przybycie.

Sport

ZS Spójnia — Saksonia 8:5

BERLIN — Polska drużyna tenisa stołowego rozpoczęła tourne po NRD zwycięstwem nad kombinowaną reprezentacją Saksonii i Meklenburgii 8:5. W konkurencji męskiej Polacy wygrali 6:3, w grach kobiet — wynik był remisowy 2:2. W zespole NRD najlepszym zawodnikiem był mistrz NRD Szneider, który wygrał wszystkie swoje spotkania, zdobywając 3 pkt. Szneider pokonał Krygiera 2:0, Otrembę 2:1 i Gaja — 2:0. Pozostałe gry wygrali Polacy. Gaj z Hanschmannem (mistrz Saksonii) — 2:0, z Kittnerem — 2:0, Otremba z Hanschmannem — 2:1, z Kittnerem — 2:0, Krygier z Hanschmannem — 2:0, z Kittnerem — 2:0.

W konkurencji kobiet Dorówna przegrała z Hanft — 1:2, Guzikówna pokonała Fritsche — 2:0, Szmittówna wygrała z Marx — 2:0 i w grze podwójnej Dorówna i Szmittów na przegrały z Hanft, Marx 0:2.

Składy bokserów na mecze z Węgrami

WARSZAWA — W międzypaństwowych meczach pięściarskich z Węgrami 27 bm. drużyny polskie wystąpią przypuszczalnie w następujących składach:

W Poznaniu Polska A — Kukier, Rozpierski lub Guzy, Soczewiński, Antkiewicz, Kudłacik, Chychła Musiał, Nowara, Grzelak, Gościański.

W Budapeszcie Polska B — Kasperczak, Stefaniuk, Drogosz, Pek L. lub Matloch, Sadowski, Krawczyk, Paliński, Krupiński, Glonka, Nandzik lub Jądrzyk.

Pierwsza reprezentacja Węgier przyjedzie do Poznania w składzie: Bednaj lub Karpati, Erdei, Horvath I, Farkas, Budai, Zahorsky, Papp, Plachy, Fazokas, Kapocsi.

W kilku wierszach...

Do CSR na kilka spotkań towarzyskich wyjechała reprezentacja hokejowa Polski. Drużyna wyjechała w składzie: Sziendak, Hampel, Skarżyński, Pęczek, Nowak, Antuszewicz, Chodakowski, Jeżak, Csorich, Lewacki, Gansiniec, Świcarz, Czech, Masełko i trzej bracia Wróblowie.

* * *

W dniach od 1 — 3 lutego odbędą się w Szczyrku narciarskie mistrzostwa Polski wsi. W zawodach weźmie udział około 200 narciarzy.

* * *

W towarzyskim meczu hokejowym CWKS wygrał ze Spójnią (Nowy Targ) 15:3. Bramki dla zespołu wojskowych zdobyli: Więcek 6, Palus i Olszewski po 3, Janiczko, Głowacki i Ślusarczyk.

O tytule mistrza ZSRR w hokeju na lodzie zadecyduje trzeci mecz między CDSA i WWS. Obie te drużyny mają po 18 pkt. Dalsze miejsca zajęli Dynamo (Moskwa), Skrzydła Sowietów (Moskwa) i Daugawa (Ryga).

—o—

Liga koszykówki

W spotkaniach ligi koszykowej zanotowano nowe niespodzianki, do których przede wszystkim należy porażka krakowskiej Gwardii i poznańskiego Kolejarza.

Stal P. — Kolejarz P. 60:38
Ogniwo — Gwardia 50:46
Spójnia Ł. — Włókniarz Ł. 58:45.

Rozliczenia inkasowe w gospodarce uspołecznionej

MGR LEON GAŁĄSKA

Ze zmianą ustroju społeczno - gospodarczego, w wyniku rewolucyjnych przemian w zakresie produkcji i wymiany, zmieniły się również zasady regulowania należności za wykonane dostawy i świadczone usługi. Rozliczenie z dostawcami przeprowadzane jest przeważnie za pomocą inkasa bankowego.

Przebieg tych rozliczeń ewidencjonowany jest na elementach ekonomiczno - gospodarczych przedstawianych w formie kont „dostawcy za faktury inkasowe" i „należności w inkasie bankowym". Zasady funkcjonowania tych kont umożliwiają kontrolę sprawności rozliczeń w gospodarce uspołecznionej. Faktura traktowana jest jako nota zobowiązująca obu kontrahentów do zgodnego jej zaksięgowania. Zapłata dokonana w drodze inkasa bankowego umarza tym samym należność i zobowiązanie wynikające ze zgodnych zapisów obu stron dotyczących danej faktury.

Wprowadzenie w przedsiębiorstwach gospodarki uspołecznionej obowiązku regulowania wzajemnych należności i zobowiązań za pomoca inkasa bankowego wpłynęło dodatnio na wykonywanie planu obrotu towarowego względnie planu produkcyjnego.

Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu wprowadzone zostały z dniem 1 stycznia 1952 r. nowe zasady rozliczeń za dostawy, usługi i roboty między jednostkami gospodarki uspołecznionej.

Rozliczenia inkasowe dzielą się na akceptowe i bezakceptowe. Podstawą wszelkich rozliczeń za dostawy towarowe, usługi i roboty jest faktura (rachunek) wystawiona — po całkowitym lub częściowym wykonaniu zamówienia — stosownie do warunków umowy. Termin sporządzenia faktury wynosi najwyżej 3 dni robocze, licząc od daty wykonania zamówienia. Datę wykonania zamówienia należy podać w fakturze. Oryginał faktury z wszystkimi dokumentami wysyłkowymi dostawca przesyła listem poleconym do odbiorcy w terminie ustalonym dla wystawienia faktury. Dostawca wypełnia ponadto pismem maszynowym na podstawie faktur żądania zapłaty, które łącznie z kopiami faktur składa w banku dla niego właściwym najpóźniej następnego dnia roboczego po upływie terminu, przewidzianego dla wystawienia faktury. W przypadku późniejszego złożenia żądania zapłaty, dostawca nie może korzystać z kredytu inkasowego. O ile dostawca nie złożył w banku żądania zapłaty w przeciągu 30 dni od terminu przewidzianego dla wystawienia faktur, należności dostawcy nie mogą być rozliczane w drodze inkasa bankowego poza uzasadnionymi przypadkami. Bank po otrzymaniu żądania zapłaty przesyła płatnikowi kopię faktury łącznie z wezwaniem do zapłaty.

Akceptowanie rozliczeń polega na wyrażaniu zgody płatnika na zapłatę należności wynikających z faktur oraz na pokrycie tych należności z jego środków. Akceptacji podlegają żądania zapłaty, których suma wynosi najmniej 900 zł. Żądanie zapłaty może obejmować kilka faktur na kwoty nie mniejsze niż 100 zł., jednak suma żądania zapłaty nie może być mniejsza niż 900 zł.

Płatnik w zasadzie akceptuje w przeciągu 3 dni roboczych, licząc od następnego dnia roboczego po dacie wysłania przez bank wezwania do zapłaty. Nie zgłoszenie odmowy akceptu jest równoczesne z akceptowaniem sumy płatności.

Płatnik może jednak odmówić akceptu sumy wykazanej w żądaniu zapłaty, przy czym odmowa może być całkowita względnie też częściowa. Całkowita odmowa akceptu może nastąpić na skutek nie zamówienia towaru lub usługi przez odbiorcę, dostarczenia towaru nieodpowiedniego co do jakości, dostarczenia towaru niezgodnego z zamówieniem, dostarczenia towaru niekompletowanego, przeadresowania towaru na innego odbiorcę. Częściowa odmowa zapłaty może nastąpić w przypadku niezastosowania przez dostawcę cen narzutów, nadesłania większej ilości towaru niż zamówiono, nadesłania obok towaru zamówionego również towaru nie zamówionego, błędów rachunkowych, dostarczenia części towaru niekompletowanego.

Odmowa akceptu winna być złożona bankowi w terminie akceptu w formie pisma, którego odpis przesyła reklamant dostawcy. W przypadkach nieuzasadnionych bank nie przyjmuje odmowy akceptu.

Żądanie zapłaty jest płatne z upływem terminu akceptu. Bank następnego dnia roboczego po upływie terminu akceptu obciąża rachunek płatnika. W przypadku nieuregulowania w terminie przez płatnika należności, bank pobiera na rzecz dostawcy karę w wysokości 0,05 proc. dziennie, przy czym najniższa kara wynosi zł. 10 od każdego żądania zapłaty. Pobieranie kar za zwłokę wyklucza pobieranie odsetek z tytułu nieterminowej zapłaty.

Niezależnie od akceptowych rozliczeń inkasowych mamy rozliczenia bezakceptowe, które występują przy żądaniach zapłaty z tytułu dostawy towarów i usług jak: energia elektryczna, gaz, usługi komunalne, opłaty pocztowe, radiowe, telekomunikacyjne oraz inne dostawy i usługi, które określi Minister Finansów w drodze zarządzenia. Bezakceptowe żądania zapłaty winny być oznaczone przez dostawcę uwagą „bez akceptu". Przy żądaniach zapłaty bez akceptu bank obciąża rachunek płatnika w dniu wpływu żądania zapłaty lub w następnym dniu roboczym. Żądanie zapłaty bezakceptowej nie może być niższe niż 250 zł., przy czym faktury dotyczące danego żądania zapłaty nie mogą być mniejsze niż 100 zł. Dostawy usług i robót, których wysokość nie przekracza 100 zł. są regulowane gotówką, przekazami pocztowymi, poleceniami przelewu lub czekami rozliczeniowymi. Należności wynikające z tytułu dostaw towarów, usług i robót na kwoty powyżej 100 zł. do 900 zł., a przy rozliczeniach bezakceptowych do 250 zł. winny być regulowane czekami do rozliczenia, poleceniami przelewu, przekazami pocztowymi, a w obrębie tej samej miejscowości również gotówką.

Postanowienia uchwały w formie akceptowej i bezakceptowej zasady rozliczeń nie dotyczą należności punktów sprzedaży detalicznej oraz rozliczeń należności i zobowiązań organizacji politycznych.

Wprowadzenie nowych zasad rozliczeń za dostawy, usługi i roboty między jednostkami gospodarki uspołecznionej ma dla narodowej gospodarki planowej doniosłe znaczenie. Skrócenie terminów sporządzania faktur, żądania zapłaty i requlowania należności przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia dyscypliny finansowej, przyspieszy czynności związane z księgowaniem skutków finansowych danych wydarzeń gospodarczych oraz uaktualni okresowe sprawozdania finansowo - gospodarcze.

Komunikaty

Wydział Handlu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy zawiadamia, że od dnia 23/I. do 2/II. 52 r. sklepy rzeźnickie rozprowadzać będą na bony mięsno-tłuszczowe na kupon nr 8 smalec. 133K

Obwieszczenia

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Powiatowego w Sępólnie na podstawie art. 685 i 688 p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 marca 1952 r. o godz. 11,30 w Sądzie Pow. w Sępólnie odbędzie się sprzedaż w drodze **publicznego przetargu** należącej do dłużników Juliana i Janiny Bąkowskich nieruchomości wiejskiej położonej w gromadzie Jastrzębiec, gminy Wielowicz, pow. sępoleńskiego, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Powiatowego w Sępólnie pod oznaczeniem hipotecznym Kw. 45 o obszarze 13.14.90 ha. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 48.000 przy utrzymaniu dożywocia w mocy, cena zaś wywołania wynosi 36,000 złotych. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 4.800 oraz przedłożyć zezwolenie Prez. Pow. Rady Narodowej w Sępólnie na nabycie tejże nieruchomości.

Dnia 21 stycznia 1952 r.
136K) Komornik (Szeleziński)

Poszukiwania pracowników

KSIĘGOWEGO głównego, 2 KIEROWNIKÓW gospodarstw rolnych, młodszego MECHANIKA z ukończoną szkołą techniczną, KIEROWNIKA cegielni (strycharza), SPRZĄTACZKĘ - KUCHARKĘ do biur i stołówki zespołu zatrudni od 1. II. 52 r. **PGR Zespół nr 45** Skępe poczta Skępe pow. Lipno. Reflektujemy tylko na siły fachowe. Warunki płacy i pracy w/g układu zbiorowego. Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw prosimy kierować pod wyżej podany adres. 129K

SPRZĄTACZKĘ - WOŹNĄ zatrudni od zaraz **Zarząd Okręgu Bojowników o Wolność i Demokrację** w Bydgoszczy. Warunki płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia Al. 1 Maja 30 II piętro. 135k

INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW budowlanych, sanitarnych i ELEKTRYKÓW oraz wykwalifikowanych PLANISTÓW i KSIĘGOWYCH zatrudni natychmiast **Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych** Oddział w Bydgoszczy. Zgłoszenia prosimy kierować do działu personalnego ulica Świerkowa nr 5 (Osiedle Leśne). 134K

KUPNO

KUPIĘ piec kuchenny (westfalkę) w dobrym stanie. Józef Kujawa, Grudziądz, ul. Filomatów 2. 307P

SPRZEDAŻ

PLANDEKĘ w dobrym stanie 5x4,50 sprzedam. Bydgoszcz, Ogrodowa 8 m. 4. 305P

MIESZKANIA

POKOJU poszukuję lub zamienię na Gdańsk. Wiadomość inż. Jan Jastrząb, Gdańsk - Oliwa, ul. Grunwaldzka 541/3. (75k

ZGUBY

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKU Bydgoszcz, kartę meldunkową Tomczyński Józef, Osielsko, kartę rowerową nr 746363 „Wander" Antonina Piechocka, Osielsko. 304G

DNIA 21/I. 52 r. zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Antonina Jechorek, zam. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 220 m. 7. 303G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kypczyńska Zofia, zam. Jabłowie pow. Szubin. 316P

RÓŻNE

SKRADZIONO kartę meldunkową nr 3590. Mierzyńska Anastazja, gromada Janówko, gmina Polskie Brzozie pow. Brodnica. 309P

SKRADZIONO 5/X. 1951 r. w Toruniu legitymację zw. zaw. i kartę meldunkową na nazwisko Anna Wyckie, Lipno Jastrzębska 15. 312P

WYWOŻĘ płynne nieczystości (ustępowe) na własne pole. Bydgoszcz, Koronowska 6a. 282G

Każdą ilość
blach do ciast
zakupią
Bydgoskie Zakłady Gastronomiczne
Al. 1 Maja 84
Oferować można również telefonicznie nr 42-05 w godz. od 8 do 16.
121K

Ludzie Kraju Rad

Człowiek o niespotykanym harcie i sile ducha

Życie radzieckiego powieściopisarza Mikołaja Ostrowskiego — odznaczonego Orderem Lenina — było — jak to określił francuski poeta Romain Rolland — „światłem dla wielu tysięcy ludzi".

Było to życie twarde, pełne samozaparcia. Ostrowski jako żołnierz Czerwonej Armii broni swej ziemi ojczystej przed białogwardzistami. Ciężko ranny, musi opuścić szeregi armii i pracuje w organizacji dla odbudowy socjalistycznej ojczyzny. I dalej bohaterskie jego życie wypełnione jest pracą, w którym moc ducha triumfuje nad śmiertelnie chorym ciałem.

Paweł Korczagin, bohater powieści Ostrowskiego „Jak hartowała się stal", charakteryzuje drugą część ciężkiego życia pisarza tymi słowy: „Czyż może być większa tragedia dla człowieka nad to, że z ciałem odmawiającym posłuszeństwa pojednać musi serce bolszewika, którego wola przynagla do pracy, do Was, do walczącej na wszystkich frontach armii... Dziesięć lat partii i organizacji młodzieżowej nauczyły mnie samozaparcia i słowa naszego Wodza: „Nie ma żadnej przeszkody, której by bolszewicy nie zwyciężyli" odnoszą się również do mnie".

* * *

Ostrowski urodził się 29 września 1904 roku w Wilii na Ukrainie, jako piąte dziecko robotnika Aleksandra Iwanowicza Ostrowskiego. Matka jego pracowała jako kucharka i praczka. Z otwartymi oczami śledził mały Mikołaj pracę matki i szykany, jakie znosić musiała u „państwa", gdzie pracowała, widział jak niesprawiedliwie obchodził się z nimi właściciel domu, w którym mieszkali i później w szkole, jak często pop źle odnosił się do dzieci robotników. W roku 1915 Mikołaj musiał opuścić szkołę, bo chłopiec stawiał popu pytania, na które ten ostatni nie mógł odpowiedzieć.

Zaczęła się trudna praca samokształceniowa. Książki pożyczał gdzie się tylko dało. Mając lat 11 Mikołaj pracował w dworcowej restauracji w Szepetówce, dokąd przenieśli się jego rodzice. W roku 1917 został palaczem w elektrowni. Tam nastąpiło jego pierwsze zetknięcie się z ruchem rewolucyjnym.

I gdy później Ukraina zajęta została przez Niemców, młody Ostrowski pracuje nielegalnie dla bolszewików. W 1919 roku wstępuje ochotniczo w szeregi Czerwonej Armii. Walczy wpierw w armii Kotowskiego, później w kawalerii Budionnego. W walce przeciwko białogwardzistom otrzymał ciężki postrzał w kręgosłup, co spowodowało trwałe kalectwo.

Po rozgromieniu kontrrewolucji i interwencji mocarstw imperialistycznych Ostrowski sprawuje odpowiedzialny urząd sekretarza Komsomołu w strefie nadgranicznej. Jesienią 1921 roku komsomolcy budowali w nadzwyczaj ciężkich warunkach zimowych kolej wąskotorową, która miała zaopatrywać fabryki i kolej w drzewo. Przy budowie kolejki, a następnie w akcji ratowniczej w czasie wylewu Dniepru Ostrowski podupada jeszcze bardziej na zdrowiu.

W 1924 roku komitet powiatowy w Szepetówce przyjął Ostrowskiego do partii. Choroba daje się Ostrowskiemu coraz bardziej we znaki. W walce ducha przeciwko niemocy fizycznej pomagały mu matka i młoda żona Raja, z którą ożenił się nie przeczuwając, że grozi mu sparaliżowanie i ślepota. Wiele uczyniła dla niego partia. Aby umożliwić mu studia dla prac pisarskich, ofiarowała mu domek w Soczi nad Morzem Czarnym i drugi w Moskwie.

Jesienią 1930 roku rozpoczął Ostrowski — już sparaliżowany i oślepły — pracę nad powieścią — „Jak hartowała się stal". Za powieść tę otrzymał on „Order Lenina".

Ze wszystkich części Związku Radzieckiego odwiedzali Ostrowskiego towarzysze. Częstymi gośćmi byli u niego młodzi komsomolcy, którzy od schorzałego i zdawać by się mogło niezdolnego do twórczej pracy pisarza uczyli się hartu ducha i wiary w życie. Często przemawiał Ostrowski przez radio. Po ukończeniu powieści „Jak hartowała się stal", rozpoczął pisać powieść pt. „Zrodzeni z burzy", która miała składać się z 3 części.

Czytelnik czytający w największym napięciu pierwszy tom, znajduje na ostatniej kartce książki słowa: „Mikołaj Ostrowski zmarł w 1936 roku, nie dokończywszy powieści".

* * *

Rzadko kiedy powieści oddziaływują na czytającego tak bezpośrednio jak powieść Ostrowskiego „Jak hartowała się stal". Z życia Pawła Korczagina brały przykład całe zastępy młodzieży, ucząc się jak użyć życia, aby służyło najwznioślejszemu zadaniu: walce o wyzwolenie człowieka.

Tysiące młodych bohaterów wzorowało się na bohaterstwie i sile ducha Pawła Korczagina.

Skąd czerpał ciężko chory przykuty do łoża boleści Ostrowski niespotykany hart i siłę ducha? — Oto co sam pisze:

„Przyjaciele! Jeśli by mnie kto zapytał, gdzie jest największe szczęście ludzi, odpowiedziałbym: pracować dla naszego wielkiego Kraju Rad, walczyć dla sprawy socjalizmu, stać w pierwszych szeregach Komsomołu, w szeregach partii Lenina — Stalina — to największe szczęście dla człowieka" i dalej: „Największym skarbem jaki posiada człowiek jest życie. Życie dane jest człowiekowi tylko jeden raz i powinno być tak użyte, aby nie pozostały przygniatające wspomnienia o bezcelowo spędzonych latach, i paląca hańbą podłej i małostkowej przeszłości, tak by umierający mógł powiedzieć: „Całe moje życie i wszystkie siły poświęciłem najwznioślejszej idei: walce o wyzwolenie ludzkości. W życiu trzeba się śpieszyć, bo choroba, albo tragiczny wypadek mogą je zakończyć".

K.

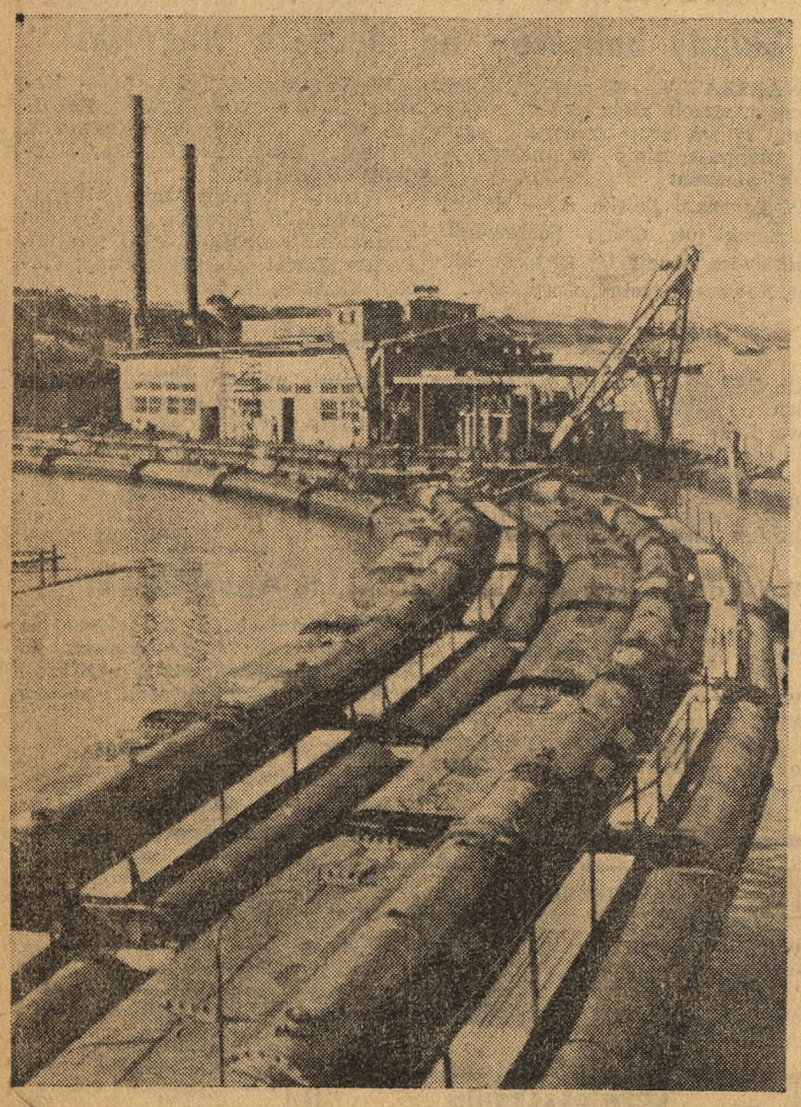

Związek Radziecki posiada najpotężniejsze maszyny świata. Pneumatyczne pompy ziemne konstrukcji radzieckiej nie posiadają sobie równych na całej kuli ziemskiej.

NA ZDJĘCIU: Próba pneumatycznej pompy „Stalingradzki 2".

Foto — ČAF

Piękno zimy

Filmowy obraz genezy hitleryzmu

Jednym z najwybitniejszych realistycznych dzieł filmowych produkcji powojennej, poza niedoścignionymi dziełami radzieckiej sztuki filmowej realizmu socjalistycznego, jest film NRD „Poddany". — Wstrząsający ten film namiętnie oskarża wilczą moralność burżuazji pruskiej na przełomie XIX i XX wieku, kult przemocy, kult „rasy panów", militaryzm, nacjonalizm.

Twórca filmu, współautor scenariusza i reżyser W. Staudte, który oparł się na powieści wybitnego niemieckiego pisarza antyfaszystowskiego H. Manna, zdołał w taki sposób pogłębić i rozwinąć obraz pruskiej burżuazji z okresu kajzerowsko-wilhelmowskiego zarysowany w książce, że pozwala odnieść go również do okresu hitlerowskiego, a także do współczesnych neohitlerowców z Bonn.

„Poddany" nie jest jedynie dokumentem o minionej epoce. Ofensywny charakter tego dzieła jest i dziś aktualny, godzi on celnie we wszystkich tych, którzy marzą o nowych kajzerach Wilhelmach i o nowych Hitlerach. H. Mann za książkę „Poddany" został wyklęty przez reżim hitlerowski i był prześladowany. Obecnie film „Poddany" jest zakazany przez cenzurę w Niemczech Zachodnich. A przecież fabuła „Poddanego" kończy się przed I wojną światową...

Bohaterem filmu jest Diedrich Hessling. Jego życie jest postępującym procesem upodlenia. Źródłem i narzędziem tego upodlenia jest strach najpierw przed okropną ropuchą z bajki, później przed nauczycielem w pruskiej szkole, silniejszym fizycznie rywalem, groźnym burmistrzem, szantażystą, prokuratorem. Bezlitośnie łamany na każdym kroku przez rozgałęziony aparat „wychowawczy" burżuazji, — Hessling zaczyna wreszcie przyswajać sobie to, co pragnęli mu wszczepić jego wychowawcy: kult dla przemocy, strach i służalczość wobec silniejszych oraz umiejętność wykorzystywania własnej siły, własnej przewagi wobec słabszych.

W zrozumieniu i przyswojeniu sobie tych podstawowych przykazań pruskiego burżuja i nacjonalisty pomaga Hesslingowi jego szkolne i pozaszkolne wychowanie, studencka korporacja „Teutonia", która wpaja weń chuligańskie pojęcia honoru i godności, starannie przykrojone do potrzeb przedstawicieli „rasy panów" oraz wojsko, z którego Hessling wynosi pogardę dla jednostki i ślepy kult rozkazu i drylu.

Edukacja zakończona. Doktór Hessling wchodzi w życie ukształtowany na wzór i ideał pruskiego poddanego jego cesarskiej mości, bezwzględny, władczy i zwierzęco okrutny wobec robotników, dziedziczonej po ojcu fabryki, a jednocześnie posłuszny, uniżony i służalczy wobec władzy i silniejszych.

W dojrzałym życiu Diedrich Hessling przyswaja sobie nowe cechy obywatela wilhelmowskich Niemiec. Zrozumie, że nacjonalizm to również wygodne źródło zysków dla Hesslinga — fabrykanta papieru.

W dalszej karierze życiowej posłuch wobec władzy nie jest już dla Hesslinga jedynie wyznaniem wiary — staje się sprawą interesu. Dlatego też nie cofa się on przed fałszywym oskarżeniem jednego ze swych przeciwników, aby zdobyć obiecane przez junkierskiego burmistrza, von Wulkowa, zamówienia państwowe dla swej papierni. — Stając się bogatym przemysłowcem żeniąc się z majętną niewiastą, Hessling staje u szczytu powodzenia.

I tym ostrzej występuje wpojona mu przez całe wychowanie nienawiść do postępu, strach przed ruchem robotniczym. Ten strach popycha Hesslinga i jego kompanów do zbrodni. Przyklaskują zgodnie żandarmowi von Wulkowi, gdy morduje on robotnika, gdy oddział policji rozprasza wzburzoną tym wypadkiem ludność.

„Poddany" nie tylko odsłania odrażające oblicze burżuazyjnej, wilczej moralności. Jest on również potężnym oskarżeniem „prywatnej" moralności burżuazyjnej, systemów moralnych kołtunerii. Niezapomniane są sceny, kiedy Hessling po uwiedzeniu młodej dziewczyny oświadcza że honor nie pozwala mu się z nią ożenić, a następnie musi wysłuchać tych samych słów z ust młodego oficera, który uwiódł jego siostrę. — Film z pasją odsłania te wszystkie brudy, które pod przykrywką godności, czci i honoru ukrywa zgniły świat burżuazji.

„Poddany", to trudny i śmiały rachunek ze światem burżuazji pruskiej i nie tylko pruskiej. Przed okiem objektywu filmowego nie ustrzegły się nawet (rzecz bardzo istotna dla scenerii i atmosfery filmu) wnętrza mieszkań „czcigodnych" mieszczuchów, ich styl życia i upodobania. Film potrafił nie tylko klasowo umiejscowić te płaskie gusty i upodobania schyłkowej kultury burżuazji pruskiej, ale również wyznaczyć im miejsce w systemie kształtowania mentalności i zapatrywań mieszczaństwa pruskiego. Atmosferę militaryzmu oraz gwałtu, popełnianego co dzień na jednostce, wyrosła właśnie w tych „domowych zaciszach" mieszczańskich saloników.

Formą artystyczną, jaką posługują się autorzy filmu, jest satyra. Jest to najodpowiedniejsza forma dla demaskatorskiego charakteru filmu. — Ośmieszając bezlitośnie Hesslinga i jego otoczenie, najlepiej udaje się pokazać jego nicość i podłość. W niektórych momentach, dla zaostrzenia satyrycznej wymowy filmu, twórcy jego odwołują się nawet do pewnej deformacji, która na ogół znajduje całkowite artystyczne i ideowe uzasadnienie.

Szkoda, że ostrze celnego satyrycznego ujęcia ominęło w filmie postacie liberalnych mieszczan. Ten fakt nie jest jednak przypadkowy. Wynika on z chęci stworzenia jakiegoś kontrastu dla plugawego świata Hesslinga i jego kompanów. „Poddany" bowiem nie potrafił znaleźć i dostatecznie wyakcentować przeciwstawnych dla drapieżnej burżuazji pierwiastków w szeregach klasy robotniczej.

Postacie robotników są w filmie pokazane epizodycznie, a i tu głównym ich reprezentantem pozostaje działacz Fischer, który jest raczej przedstawicielem arystokracji robotniczej, idącej na ugodę z reakcją niż przedstawicielem rewolucyjnego ruchu proletariackiego. Z tego niezbyt mocnego ukazania klasy robotniczej Niemiec wynika przecenianie roli liberałów. W rzeczywistości tacy ludzie, jak np. dr Buck, weteran 1848 roku, nie stanowili tej istotnej siły walczącej przeciw nacjonalistycznej, zgniłej burżuazji.

Mimo rysu pewnej wspomnianej tu jednostronności, film „Poddany" działa niezwykle silnie na widza, porywa go swą pasją.

K. T. Toeplitz

Lud Tunisu walczy

„Od Saigonu do Tunisu" — tak brzmi tytuł artykułu, w którym reakcyjny dziennik francuski „Monde" bije na alarm, wskazując, że proces rozkładu imperium francuskiego posuwa się w szybkim tempie.

Do niedawna francuscy kolonizatorzy uważali Tunis (protektorat północno-afrykański, sąsiadujący z Algerem) za kraj, w którym spokojnie mogą uprawiać politykę kolonialnej grabieży i wyzysku. Okres ten bezpowrotnie minął. Lud Tunisu włączył się do walki, jaką narody kolonialne i zależne toczą przeciwko imperialistycznym ciemiężcom.

Francuscy imperialiści sprawują ów „protektorat" nad Tunisem od 70 lat. Rokrocznie rosły majątki francuskich właścicieli plantacji oliwek, na których od świtu do nocy pracowali Arabowie. Rokrocznie francuskie monopole po stronie zysków zapisywały olbrzymie dochody, pochodzące z eksploatacji tuniskich złóż żelaza, cynku, ołowiu czy też fosfatów. W Tunisie „tubylec" odziany w łachmany pracował na łyżkę nędznej strawy, Francuzi zaś rządzili. Istnieje wprawdzie „rząd" tuniski, ale każdy minister ma przydzielonego do siebie urzędnika francuskiego, który decyduje o wszystkim. Kontrolę nad całością „polityki" tego supermarionetkowego rządu sprawuje tzw. rezydent francuski, którym w większości wypadków jest jakiś francuski generał, zwolennik polityki silnej pięści lub polityk, którego udział w interesach związanych z eksploatacją bogactw Tunisu jest gwarancją, że będzie działał zgodnie z interesami francuskich kolonialistów.

Pomimo rządów terroru, których głównym narzędziem była pałka policyjna lub kula, lud Tunisu niejednokrotnie podnosił głos protestu. — Znalazło to wyraz w licznych strajkach oraz w demonstracjach przeciwko francuskim kolonizatorom i ich amerykańskim wspólnikom, którzy dziś w przyśpieszonym tempie przekształcają Tunis w bazę agresji, zakładają w Tunisie liczne bazy wojenne — morskie i lotnicze.

Francuscy imperialiści sądzili, że krwawe represje stłumią głos narodu tuniskiego. Pomylili się. Masakry, w wyniku których ginęły dziesiątki, setki tuniskich patriotów, wzmagały tylko gniew narodu, domagającego się położenia kresu okupacji francuskiej.

Przed paroma miesiącami pod naciskiem tuniskiej opinii publicznej udała się do Paryża delegacja tuniskich „ministrów" z „premierem" Chenikiem na czele. Celem tej podróży było uzyskanie od rządu francuskiego zgody na złagodzenie reżimu okupacyjnego, na usunięcie francuskich urzędników z „rządu" tuniskiego, na utworzenie tuniskiego Zgromadzenia Narodowego. Rząd francuski odrzucił te tak umiarkowane postulaty tuniskich „ministrów". Zareagował na nie we właściwy sobie sposób. Wysłano do Tunisu liczne oddziały wojska, żandarmerii i policji, wyekwipowane w najnowocześniejszy sprzęt i specjalnie przeszkolone do walk ulicznych. W grudniu ub. r. nastąpiła próba masowego otrucia studentów tuniskich — sprawa ta została zatuszowana, ale jak wynika z licznych dowodów przytoczonych przez tuniskie partie, ten zbrodniczy zamach był dziełem francuskiej policji. Na strajki i demonstracje ludu tuniskiego francuskie władze kolonialne odpowiedziały masowymi aresztowaniami czołowych przywódców tuniskiego ruchu niepodległościowego, działaczy Komunistycznej Partii Tunisu, tuniskich związków zawodowych oraz tuniskiego ruchu obrońców pokoju. Na ulicach miast tuniskich francuska policja strzela do manifestujących tłumów. Według ostatnich wiadomości Tunis znajduje się w prawdziwym stanie oblężenia.

Komunikacja między miastami jest przerwana. Olbrzymia większość tuniskich zakładów pracy jest nieczynna.

Na brutalne, krwawe represje władz francuskich lud Tunisu odpowiada wzmożeniem swej walki. Ben Youssef, tuniski „minister" sprawiedliwości, w wywiadzie, udzielonym dziennikowi francuskiemu „Monde", powiedział: „Wielokrotnie już usiłowano złamać narodowy ruch tuniski za pomocą represji. Represje przynosiły zawsze w rezultacie wzmocnienie walki narodowej o wyzwolenie kraju. Zwolennicy polityki siły w Tunisie spostrzegą się wkrótce, że szkodzą jedynie interesom Francji w tym kraju oraz swoim własnym interesom w Tunisie". — Tak brzmią słowa przedstawiciela tuniskiej burżuazji, marzącej o kompromisie z francuskimi imperialistami.

Pod naciskiem tuniskiej opinii publicznej, w obliczu ostatnich wydarzeń „ministrowie" tuniscy przebywający w Paryżu zwrócili się do Rady Bezpieczeństwa ONZ ze skargą przeciwko francuskim kolonizatorom, Trygwe Lie, pachołek amerykańskich imperialistów w ONZ, tytułujący się sekretarzem generalnym tej organizacji, odmówił przyjęcia delegacji tuniskiej i zabronił jej zorganizowania konferencji prasowej w jednej z sal Pałacu Chaillot. Zastępca Trygve Lie, wierny uczeń swego pana, skargę delegacji tuniskiej zamiast Radzie Bezpieczeństwa przekazał po prostu rządowi francuskiemu, przeciwko któremu była skierowana.

Francuscy kolonizatorzy, cieszący się pełnym poparciem swych bogatszych krewnych — amerykańskich imperialistów, pragną we krwi stłumić walkę ludu tuniskiego. Tuniska burżuazja za wszelką cenę szuka kompromisu, który by pozwolił jej pozostać przy „władzy". Naród tuniski toczy nieprzejednaną walkę przeciwko swym ciemiężcom, przeciwko okupantom i grabieżcom. Walka ta stanowi część składową ruchu narodowo-wyzwoleńczego, który od Vietnamu poprzez Malaje, Burmę, Iran, Egipt do Tunisu wstrząsa panowaniem imperialistów w tych krajach, podważa podstawy imperializmu, zadaje bolesne ciosy sposobiącym się do wojny imperialistom amerykańskim.

L. ...

— Tu są pogrzebane moje najlepsze nadzieje...

rys. Kukryniksy („Krokodyl")